Redakcja: tel. 138.25, 102.25, Administracja: tel. 182.48, ul. Żwirki (dawniej Karola) Nr. 2.
Redaktor i jego zastępca przyjmuje od godziny 1 do 2 po południu.
WARUNKI PRENUMERATY:
PRENUMERATA miesięczna z od. [illegible] numerów w administr. „Echa" 2 zł. [illegible] gr. Odnośnie do [illegible] 40 gr. Od dnia 1 stycznia 1939 r. prenumerata miesięczna z przesyłką pocztową wynosi zł. 2,50 miesięcznie lub 7 zł kwart. (przy zapłacie z góry).
Prenumerata zagraniczna 4 zł. 50 gr.
Artykuły nadesłane bez zastrzeżenia honorarium uważane są za bezpłatne.
Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych, redakcja nie zwraca.

Cena 10 gr.

Echo

Rok XV Nr. 16[illegible] Łódź wtorek 13 czerwca 1939 r.

CENY OGŁOSZEŃ:
Przed tekstem t.j. 1-sza strona 50 gr. za w. m-m 1 łam. str: 5 łam: w tekście 50 gr., nekrologi 40 gr., zwycz. 15 gr. strona 10 łamów. drobne 12 gr. za wyraz, dla poszukujących pracy 10 gr. najmniejsze ogłoszenie 1.20 gr., dla bezrobot. 1 zł. Ogłoszenia dwukolorowe o 50 proc: drożej, ogłoszenia zagraniczne i trójkolorowe o 100 proc. drożej. Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł. Ceny ogłoszeń niedzielnych są o 25 proc. droższe.
W wydaniu ogólnopolskim:
Za 1 w. m-m w. 1 łamie szer 70 m-m. (str. 5 łamów) - 1 zł. drobne za wyraz 24 gr
Za termin druku i treść ogłoszeń administracja nie odpowiada.
P. K. O. Nr. 602.880
Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Parady i manifestacje nie uspokoją atmosfery

ZMĘCZONE OBLICZE HITLERA.

Zmiana stanowiska Anglii odbiła się na nerwach kanclerza Rzeszy

LWÓW, 13.6. — Dziennikarz ukraiński Roman Holjan znany ze swoich proniemieckich sympatyj, nadesłał do „Diła" korespondencję z Berlina, w której czytamy m. in.:

„Wasz korespondent widział z bliska Hitlera, gdy w otoczeniu gości jugosłowiańskich przyjmował największą defiladę jaka kiedykolwiek odbyła się w Niemczech.

Oblicze Hitlera zmęczone, sam kanclerz jakby się postarzał. Mówią, że pracuje nie wykle dużo. Nieustanne konferencje zajmują mu czas od rana do późnej nocy.

Oprócz tego niespodziewana zmiana stanowiska Anglii, do której Hitler odnosił się z sympatią, i na której współpracę liczył przy realizacji swoich planów imperialistycznych, w dużym stopniu miała się odbić na jego nerwach.

Też w Niemczech odczuwa się w jeszcze większym stopniu stan nerwowego naprężenia i wyczekiwania czegoś, co musi nastąpić. Nie uspokoją tej atmosfery nieustanne parady i manifestacje. Coś niewymownie ciężkiego wisi w powietrzu i to coś staje się coraz cięższym".

ULOTKI ANTYHITLEROWSKIE.

LONDYN, 13. 6. — „Manchester Gwardian" donosi, że ostatnia nota Polski do senatu gdańskiego wywołała w Wolnym Mieście *„konsternację z powodu ostrego tonu użytego w nocie, a ponadto z racji wyboru momentu"*.

Pismo podkreśla, że szef niemieckich *oddziałów* szturmowych, Lutze, skrócił swój pobyt w Gdańsku o 24 godziny. Powodem tego był niezmiernie burzliwy incydent w czasie bankietu, wydanego na cześć Lutzego, zakończony aresztowaniem dwóch wysokich urzędników senatu. Jak donosi korespondent tego pisma z Gdańska, urzędnicy owi aresztowani zostali na skutek faktu, że na stole bankietowym znaleziono ulotki antyhitlerowskie. Podobno aresztowano wszystkich kelnerów, wynajętych do usługi w czasie bankietu.

„Daily Telegraph" donosi, że w wyścigach motocyklowych dookoła Gdańska brali udział żołnierze armii niemieckiej w mundurach na wojskowych motocyklach z przyczepkami.

GENERAŁOWIE NIEMIECCY PRZYBYWAJĄ DO GDANSKA?

GDAŃSK, 13. 6. — W związku z szeregiem uroczystości, zapowiedzianych w czerwcu przez partię narodowo - socjalistyczną w Gdańsku, mają przybyć po raz pierwszy w większej ilości również generałowie Reichswehry z Prus Wschodnich. Poza zapowiedzianym już przybyciem ministra Goebbelsa, prawdopodobnie przybędzie zastępca kanclerza Hitlera, min. Rudolf Hess.

MASOWE ARESZTOWANIA W PRUSIECH WSCHODNICH.

KRÓLEWIEC, 13. 6. — Gestapo przeprowadziło na terenie Prus Wschodnich dużą czystkę wśród tamtejszych oddziałów S. A. Zostało aresztowanych ponad 500 szturmowców, których wywieziono do obozów koncentracyjnych. Aresztowani rekrutują się w całości z obywateli Prus Wschodnich, wśród których coraz więcej daje się zauważyć niezadowolenie z powodu ostrych zarządzeń.

DWA ODCZYTY O GDAŃSKU.

PARYŻ, 13. 6. — W związku z obecnym zainteresowaniem się sprawą gdańską we Francji w Bibliotece Polskiej w Paryżu wygłoszono dwa z kolei odczyty na ten temat. Pierwszy wygłosił Henri de Monfort. W dyskusji zabrał gołs gen. Le Rond, który wyjaśnił nieznane dotąd szczegóły sprawy gdańskiej podczas konferencji pokojowej. Drugi odczyt, pod przewodnictwem marszałka Franchet d'Esperay, wygłosił p. Wojciech Rostworowski na temat znaczenia zagadnień gdańskich. Oba odczyty odbyły się przy bardzo licznym udziale sfer naukowych, wojskowych i politycznych. Zostaną one ogłoszone drukiem.

Ryngraf P. C. K.



na Cudownym obrazie Matki Boskiej Częstochowskiej.

TRZECH NIEBEZPIECZNYCH WROGÓW

wysiedlono z granic Polski.

WARSZAWA, 13.6. — Metody, jakimi posługują się Niemcy w Trzeciej Rzeszy w stosunku do Polaków, wysiedlając ich oraz pozbawiając ojcowizny, zmuszają władze polskie do analogicznych wystąpień przeciwko Niemcom skolonizowanym od czasów Fryderyka Wielkiego.

Zarządzeniem starosty morskiego zostali wysiedleni z pasa granicznego na zawsze znani dwaj koloniści b. rotmistrz tzw. huzarów śmierci Fritz v. Rodenacker i Berendt hr. v. Grass. Rodenacker, właściciel Celbowni majątku Syberia, był przywódcą Deutsche Verainigung, organizacji rozwiązanej za nielojalne stanowisko wobec Państwa Polskiego, będącej ostoją i twierdzą niemczyzny w północnych powiatach Pomorza.

Drugi wysiedlony Berendt Grass, właściciel klucza dóbr Kałanino-Połchówko, liczącego parę tysięcy hektarów wspaniałej ornej ziemi również był wybitnym działaczem niemieckim na Pomorzu i znanym wrogiem Polaków. Odznaczał się w stosunku do Polaków niebywałą agresywnością. Nie zatrudniali z reguły ani Grass ani Rodenacker w swych majątkach robotników rolnych, o ile nie byli zapisani w Jungdeutsche Partei. Polacy nie mieli dostępu do folwarków.

Rodenacker również wsławił się na gruncie gdyńskim jako przemytnik dewizowy. Sąd jaki odbył się w Gdyni skazał go za przemyt dewiz do Gdańska. Zięć Rodenackera Petzold, zarządzający majątkiem Syberią i przebywający nielegalnie w Polsce, skazany został na 2 tygodnie aresztu oraz natychmiastowe opuszczenie miejsca nielegalnego pobytu.

Wysiedlenie trzech Niemców, siejących wśród ludności Wybrzeża zarazę wrogiej propagandy, powitane zostało z radością przez ludność.

* * *

W magazynach policji gdańskiej we Wrzeszczu zniszczono żrącemi płynami lufy przeszło 400 karabinów, oraz 10 karabinów maszynowych. W magazynach partii w Gdańsku zniszczono kwasem solnym przeszło 1000 mundurów partyjnych oraz kilkaset sztuk ekwipunku. Jest to rezultat akcji opozycji wewnętrznej w Gdańsku.

Ambasador Polski w Berlinie

na wywczasach w Wielkopolsce.

WARSZAWA, 13.6. — *Ambasador Polski w Berlinie, dr Józef Lipski, opuścił stolicę nad Szprewą,* zjawił się w Warszawie poczem udał się na dłuższy pobyt do swojego majątku rodzinnego w Wielkopolsce. Powietrze berlińskie stało się nieznośne dla przedstawiciela dyplomatycznego Rzeczypospolitej.

Ambasador Polski w Rzymie, gen. Bolesław Wieniawa - Długoszowski, porzucił stolicę nad Tybrem, przyjechał do Warszawy i bynajmniej jak słychać nie śpieszy się do powrotu pod upalne już w czerwcu niebo włoskie.

Pomnik Marszałka Joffre'a w Paryżu



Jak donosiliśmy odbyło się w Paryżu w obecności prezydenta republiki Lebruna, premiera Daladier i szeregu wybitnych osobistości, uroczyste odsłonięcie pomnika wzniesionego ku czci wielkiego marszałka Francji Joffre'a, bohatera spod Marny. Pomnik został wzniesiony na polu Marsowym, naprzeciwko szkoły wojennej.

Szczęśliwy skok desperatki

z III-go piętra.

KUTNO, 13. 6. — Ubiegłej soboty wieczorem mieszkanka Kutna 25-letnia Sala Linak zamieszkała przy placu Pierackiego Nr. 28, po sprzeczce rodzinnej w domu postanowiła popełnić samobójstwo.

Udała się do domu przy ul. Krakowskie-Przedmieście 7 i tam wyskoczyła na ulicę z okna trzeciego piętra. Traf jednak chciał że zawadziła po drodze o druty telegraficzne i zawisła na nich.

Następnie opuściła się na ziemię nie odnosząc najmniejszego obrażenia.

Dalsze podróże

angielskiej pary królewskiej.

OTTAWA, 13. 6. — Pociąg specjalny, wiozący angielską parę królewską dotarł w poniedziałek wieczorem do granicy Kanady i zatrzymał się w Quebec. We wtorek para królewska rozpoczęła objazd prowincji Nowy Brunświk.

Osiem osób poparzonych

podczas pożaru we wsi.

BRASŁAW, 13. 6. — We wsi Sipowicze, gm. bohińskiej wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem wybuchł pożar, który zniszczył doszczętnie wiele gospodarstw, zaś w 14 innych poczynił dużo strat. W czasie gaszenia ognia 8 osób zostało dotkliwie poparzonych, jedna z nich przebywa w szpitalu. Na miejsce pożaru przybyli przedstawiciele władz państwowych, gdzie zorganizowali doraźną pomoc. Pogorzelców umieszczono w domach sąsiednich.

Góry lodowe na Atlantyku.

Zmienione szlaki morskie.

WASZYNGTON, 13.6. — Po raz pierwszy od tragicznego zatonięcia „Titanica" w r. 1912, góry lodowe dopłynęły tak daleko na południe, iż międzynarodowy patrol lodowy polecił wszystkim transatlantyckim liniom okrętowym, by aż od odwołania płynęły szlakiem o 81 kilometrów na południe od swej zwykłej drogi. Międzynarodowy ten patrol zorganizowany w r. 1913 pracuje tak sprawnie, że dzięki jego raportom i ostrzeżeniom nikt nie zginął na Atlantyku wskutek zderzenia z górą lodową.

Likwidacja związku oficerów

b. armii czechosłowackiej

PRAGA 13.6. — Związek oficerów armii czechosłowackiej naskutek decyzji władz został zlikwidowany. Na jego miejsce dozwolono utworzenie związku o celach wyłącznie charytatywnych.

Równocześnie zlikwidowany został czechosłowacki wojskowy instytut wydawniczy oraz księgarnia wojskowa.

Dolar 5.30 1/2

Bank Polski notował dziś rano dolary po 5.30 i pół, funty szterlingi po 24.81, franki szwajcarskie 119.50, franki francuskie 14.05, liry włoskie 18.50 (odcinki tylko do 100 lirów).

Pierwszy Polak członkiem senatu rumuńskiego



Podobizna p. Tytusa Czerkawskiego, prezesa Związku stowarzyszeń polskich w Rumunii, który powołany został ostatnio z nominacji królewskiej do senatu rumuńskiego. Należy podkreślić, że senator Czerkawski jest pierwszym przedstawicielem ludności polskiej w senacie rumuńskim. Zdjęcie przedstawia senatora Czerkawskiego, w wprowadzonym niedawno mundurze senatorskim.

Bandyci przewrócili wóz z handlarkami.
ZUCHWAŁY NAPAD POD SIERADZEM.

SIERADZ, 13.6. — Na powracające z Łodzi handlarki masłem i drobiem Stanisławę Zagajską z Barczewa i Józefę Grobelną ze Świerków gm. Barczew dokonano napadu.

Dwaj napastnicy w maskach zrabowali kobietom około 730 zł. po czym przewrócili wóz, którym handlarki jechały. Dochodzenie prowadzi policja.

Kowal-włamywacz z Lututowa
skazany na rok więzienia.

WIELUŃ, 13. 6. — W ub. miesiącu władze bezpieczeństwa zaalarmowane zostały usiłowaniem dokonania kradzieży w żydowskim Banku Spółdz. w Lututowie koło Wielunia.

Policja prowadząc w tej sprawie energiczne dochodzenie wpadła na trop i ujęła sprawcę nieudanego włamania, którym okazał się mieszkaniec Lututowa 32-letni Leon Cieśla, z zawodu kowal.

W czasie przeprowadzania rewizji w mieszkaniu Cieśli policja dokonała sensacyjnego odkrycia, znajdując precyzyjnie wykonane foremki służące do odlewu 20-groszowych monet — co wskazywało, że pomysłowy kowal trudnił się również „fabrykacją" falsyfikatów.

Za usiłowanie dokonania włamania do banku Cieśla skazany został przez Sąd Grodzki w Wieruszowie na 1 rok więzienia. Sprawą zaś „fabrykacji" monet zajęła się również policja prowadząc szczegółowe dochodzenie.

Zabójstwo na tle sporu majątkowego.

NOWOGRODEK, 13.6. — W dniu wczorajszym została zamordowana w lesie majątku Zukowszczyzna 30-letnia Olga Jodo. Zabójstwo popełnił szwagier zamordowanej Jan Koszko na tle sporu o podział majątku.

Tragiczne skutki zabawy procą.

NOWOGRODEK, 13. 6. — 12-letni Wiktor Nieścierowicz bawiąc się procą trafił kamieniem w oko swą siostrę 14-letnią Janinę. Lekarze orzekli, iż nie ma nadziei by dziewczynka odzyskała wzrok.

Trzy osoby utonęły
podczas przejażdżki kajakiem.

ZALESZCZYKI, 13. 6. — W Zaleszczykach zdarzył się tragiczny wypadek, który pociągnął za sobą zgon trzech osób.

Z plaży słonecznej wyruszyli Dniestrem na przejażdżę kajakiem Zygmunt Strykowski i Maurycy Baral, obaj ze Lwowa, zabierając po drodze Marię Kostecką, zamieszkałą w Zaleszczykach.

W drodze powrotnej do Zaleszczyk koło wsi Pieczarna kajak z powodu zbyt wielkiego przeciążenia wywrócił się, a znajdujące się w kajaku osoby poczęły tonąć.

Tonącym pośpieszył z pomocą właściciel drukarni w Zaleszczykach Ciesielski. Mimo wysiłków nie udało mu się wyratować tonących.

Nieudana ucieczka Niemców tomaszowskich.
POLICJA ZATRZYMAŁA CAŁĄ GRUPĘ.

TOMASZÓW MAZ, 13. 6. — Wczoraj straż graniczna zatrzymała przekradających się do Niemiec mieszkańców Tomaszowa Mazowieckiego: Zachagena Alfreda Albina syna Gottlieba i Marii z zawodu cieślę; Sahma Edmunda Ottona syna Karola, robotnika; Sahm Elzę Wandę z domu Kunke, córkę Ottona i Berty; Kulmana Wilhelma; Grudzińską Jadwigę z domu Bazler, córkę Roberta; Facher Ewę Elzę z domu Balke. Grudzińska prowadziła ze sobą zagranicę dwoje dzieci 12-letnią Klarę i 6-letnią Elzę.

Dramatyczna walka o życie
na falach rzeki.

SIERADZ, 13. 6. — W Warcie obok wsi Wośniki kąpał się 12-letni Wacław Rychlik, zamieszkały we wsi Czecny, gm. Zduńska Wola.

W pewnym momencie natrafił na głębie i począł tonąć. Na pomoc skoczył mu jego 14-letni brat, który nie umiał pływać. Trafił jednak na mieliznę i w ten sposób zdołał się ocalić.

Brata, któremu śpieszył na ratunek, wyrzuciła woda po dziesięciu minutach także na mieliznę, ale dawał on już słabe oznaki życia.

Przybyły lekarz nie zdołał przywrócić ofiary topieli do przytomności i chłopiec zmarł.

Jest to pierwszy w tym roku w okolicy Sieradza wypadek utopienia się.

Dziś przemysłowcy zostaną poinformowani
o powziętych uchwałach włókniarzy.

ŁÓDŹ, 13. 6. — W dniu wczorajszym odbyła się w Okręgowym Inspektoracie Pracy konferencja komisji fachowej powołanej orzeczeniem komisji rozjemczej z dn. 10 maja ub. r.

Komisja ta skompletowała się w następujący sposób: jako przewodniczący Okręgowy inspektor pracy inż. Wyrzykowski, po jednym przedstawicielu z dwóch organizacyj zawodowych, związku fabrykantów i Szkoły Przemysłowo - Technicznej.

Na konferencji ustalono plan działania postanawiając zebrać materiał dyskusyjny obrazujący stan na poszczególnych fabrykach.

POWZIĘTE UCHWAŁY.

Wczoraj odbyło się posiedzenie komisji międzyzwiązkowej włókniarzy celem uzgodnienia poglądów w sprawie zawarcia układu zbiorowego. Postanowiono powzięte uchwały przesłać w dniu dzisiejszym związkom przemysłowym i Inspektorowi Pracy.

LIKWIDACJA ZATARGU.

Zatarg kelnerów z właścicielami cukierni „Słodka Dziurka" został zlikwidowany po odbytej konferencji.

Właściciele zobowiązali się płacić kelnerom 14 proc. od podanych potraw i napojów, zatrudnić 6 kelnerek, które będą pracowały na dwie zmiany, oraz zatrudnić wydalonych kelnerów w dwu pozostałych przedsiębiorstwach będących ich własnością „Sali Malinowej" lub „Grand Cafe". O ile w „Słodkiej Dziurce" wprowadzono by atrakcje lub orkiestrę, wówczas zatrudnieni zostaną kelnerzy, a zlikwiduje się obsługę żeńską.

DZISIEJSZA KONFERENCJA.

Dziś w Inspektoracie Pracy odbyć się ma konferencja robotników firmy Hebler z pracodawcami. Celem konferencji jest omówienie sprawy zwiększenia ilości dni pracy dla całości załogi robotniczej. Obecnie robotnicy pracują dwa dni w tygodniu, przedtem pracowali zaś trzy i chodzi teraz o wprowadzenie z powrotem tego trzeciego dnia pracy w tygodniu.

Zdarzenia i wypadki

(—) Wczoraj odbyło się plenarne posiedzenie Senatu. Porządek dzienny przewidywał szereg sprawozdań komisyj.

Po referatach Senat przyjął w głosowaniu m. i. ustawę o ratyfikacji układu płatniczego między Polską a Francją, ustawę o stanie wojennym, ustawę o odpowiedzialności karnej w przypadkach zbiegostwa do nieprzyjaciela lub poza granice państwa, ustawę o zaopatrzeniu uczestników walk o niepodległość, ustawę w przedmiocie uznania nazwisk przybranych w czasie wojny, ustawę o Wojskowej Szkole Głównej Inżynierii, ustawy o porozumieniach kartelowych oraz szereg innych.

(—) W nocy z 9 na 10 bm. zaginął w Gdańsku polski inspektor celny, Lipiński. Prezydium policji, do którego zwrócił się inspektor ceł o informacje o Lipińskim, oświadczyło, że Lipiński został aresztowany. Na zapytanie o powód aresztowania, Prezydium policji początkowo odmówiło wyjaśnienia, następnie zaś podało, że Lipiński jest w areszcie śledczym rzekomo pod zarzutem opilstwa.

Wczoraj natomiast w Gdańsku została podana wiadomość, że Lipiński został aresztowany przez władze gdańskie pod zarzutem zamiaru uprowadzenia do Polski dwóch członków formacji narodowo-socjalistycznej S.A. (?)

Tłumaczenie to musi być uważane za niepoważne, gdyż nie do pomyślenia jest fakt, aby Lipiński mógł w środku miasta Gdańska, gdzie został aresztowany, chcieć ująć i uprowadzić do Polski dwóch członków partii hitlerowskiej.

Komisarz generalny R. P. podjął energiczne kroki wobec senatu Wolnego Miasta w sprawie Lipińskiego.

(—) „Ordre" donosi z Kłajpedy o zamachu, jakiego dokonano na szefa szturmówek hitlerowskich, Lutzego. Do samochodu, którym jechał Lutze, dano z tłumu dwa strzały. Kule chybiły i Lutze wyszedł z wypadku bez szwanku.

Na miejscu zamachu schwytano jego sprawcę w osobie Hermanna Glucka, którego bezzwłocznie postawiono przed trybunałem doraźnym. Oczywiście natychmiast zapadł wyrok śmierci, który wykonano. Gluck został ścięty toporem.

(—) Prezydent senatu gdańskiego, Greiser, rozpoczyna kilkutygodniowy urlop. Urzędowo komunikują, że p. Greiser udaje się do Niemiec, aby odbyć ćwiczenia wojskowe jako porucznik marynarki wojennej.

W czasie nieobecności p. Greisera zastępować będzie wiceprezydent senatu inż. Huth. Odbywanie ćwiczeń w wojsku niemieckim i to właśnie w obecnej chwili ma swoje znaczenie polityczne.

(—) Śledztwo wstępne w sprawie pożaru Dworca Głównego w Warszawie jest już zakończone.

Komisja śledcza stwierdziła ostatecznie, że pożar powstał od iskry aparatu do spawania. Dotychczas przebywa w więzieniu dwóch robotników spawaczy, którzy staną przed sądem za nieumyślne wywołanie pożaru wskutek niezachowania środków ostrożności.

Zwolniono natomiast z więzienia trzech inżynierów i kilku innych spawaczy.

Na Dworcu Głównym w Warszawie przywrócony został normalny ruch, który — jak przed pożarem — odbywa się na sześciu torach.

(—) Radio watykańskie donosi, że Ojciec św. zamianował biskupem sufraganem diecezji włocławskiej ks. Michała Kozala, rektora arcybiskupiego Seminarium Duchownego w Gnieźnie.

(—) Prezydent R. P. wyjechał wczoraj po południu samochodem w towarzystwie wicepremiera Kwiatkowskiego, min. Romana, wicemin. gen. Litwinowicza, wojewody Tymińskiego, dowódcy OK gen. Łuczyńskiego i świty do Rożnowa, gdzie zapoznał się z postępami pracy przy budowie wielkiej zapory wodnej na Dunajcu.

(—) W grudniu ubiegłego roku Piotr Zajdler, robotnik firmy L. Geyer, na skutek redukcji zwolniony został z pracy.

Od tego czasu zgłaszał się często u kierownika przędzalni firmy, Józefa Reicherta z prośbą o przyjęcie go do pracy, spotykał się jednak z odmową.

W dniu 2 maja rb. Zajdler ponownie przyszedł do Reicherta, który oświadczył, że na razie w fabryce pracy dla niego nie ma. Zajdler wydobył nóż i chciał nim ugodzić Reicherta, który w ostatniej chwili cios odparował. W rezultacie awanturnik pociągnięty został do odpowiedzialności i wczoraj Sąd Okręgowy skazał Piotra Zajdlera na trzy lata więzienia.

(—) Do Łodzi nadeszła wiadomość, że wczoraj o g. 7 rano na cmentarzu wojskowym na Rossie w Wilnie, w pobliżu mauzoleum, popełnił samobójstwo posterunkowy P. P. z Łodzi, 45-letni Stefan Tadeuszczak, funkcjonariusz 8 Kom. P. P.

Tadeuszczak strzelił sobie z rewolweru w usta, ponosząc śmierć na miejscu.

Jak zdołaliśmy ustalić, Tadeuszczak został w swoim czasie skazany przez Sąd Okręgowy w Łodzi na 8 miesięcy więzienia. Apelował i wkrótce miała się odbyć sprawa w Warszawie. Nerwy jednak nie wytrzymały. Tadeuszczak wyjechał do Wilna.

(—) W ubiegłą niedzielę odbyły się w Kaliszu wybory do rady miejskiej. Dokładnych obliczeń jeszcze nie ma. Według przypuszczeń, opartych na prowizorycznych wynikach z poszczególnych obwodów wyborczych, przyszła rada miejska przedstawiać się będzie następująco: PPS — 24 mandaty, Str. Narodowe — 8, OZN — 7, Bund — 6, Aguda — 2, Syjoniści — 1.

Frekwencja dochodziła do 70 procent. Przebieg wyborów był spokojny.

(—) William Strang, angielski delegat do rokowań z Sowietami, wyleciał wczoraj samolotem z Heston pod Londynem do lotu do Moskwy. — Wczoraj Strang przybył do Warszawy, skąd pociągiem udał się w dalszą drogę. Jutro Strang przybędzie do Moskwy.

Po grzecznej rozmowie z mężem ukochanej
amant odebrał sobie życie.

Z Baranowicz donoszą:

Sensację wywołał w Baranowiczach zamach samobójczy współpracownika znanej firmy Scheiblera i Grohmana, mieszczącej się w centrum miasta. 26-letni pracownik Czesław Zapaśnik zapłonął nagle wielką miłością do nadobnej „rezerwistki" Niewiarowskiej, która, tęskniąc za mężem, powołanym do wojska, szukała zapomnienia w obcowaniu z młodym Czesławem. A kiedy stosunek ich już się zacieśnił, nagle mąż dostał urlop i powrócił do domu.

Gdy amant, spragniony widoku swej umiłowanej, codziennym zwyczajem biegł, żeby ją odwiedzić, spostrzegł nagle przy jej boku męża, uzbrojonego w rewolwer. Zachowując pozorny spokój, po grzecznej wymianie słów z mężem swej umiłowanej, poprosił na chwilę od niego rewolwer do obejrzenia i w chwili, gdy dostał broń w ręce strzelił sobie w serce.

W stanie beznadziejnym odwieziono go do szpitala w Baranowiczach.

Prezes z tanim drzewem
Oszusta aresztowano w domu schadzek

Z Kołomyi donoszą:

W Komendzie Powiatowej P.P. w Horodence złożył restaurator Dawid Sobel ze Słobody Rungurskiej, powiat Kołomyja, sensacyjne doniesienie:

Oto do Słobody Rungurskiej przybył jakiś osobnik, który przedstawił się jako prezes Amerykańskiego Komitetu Niesienia Pomocy Żydom ze Lwowa. Oświadczył on, że komitet, który on reprezentuje, sprzedaje biednym Żydom tanio drzewo budulcowe. Należy wpłacić na poczet należnej sumy tylko 240 zł, a komitet przesyła za tę sumę znaczną ilość budulca. Mieszkańcy Słobody: Zajde Blei, E. Gredinger, B. Kribitz, B. Storch i Majlich Stiglitz natychmiast złożyli „prezesowi" około 1000 złotych, zgłaszający zaś dał się nakłonić do wyjazdu z „prezesem" do Lwowa, gdyż ów prezes obiecał mu znaczne korzyści. W Kołomyi przedstawiciel amerykańskiego komitetu polecił Soblowi, by wyjechał do Stanisławowa i tam na niego czekał. Ku swemu przerażeniu dowiedział się jednak w Stanisławowie Sobel, że rzekomy prezes jest pielęgniarzem, który się nazywa Majer Weiser i że cała historia o komitecie jest oszukańczym trikiem. Dowiedziawszy się, że Weiser pojechał w kierunku Horodenki, udał się on za nim.

Policja na podstawie rysopisu znalazła w Horodence sprytnego pielęgniarza w mieszkaniu dziewczyny lekkich obyczajów Znaleziono przy nim 944 złotych. Weiser przyznał się do popełnienia oszustwa na szkodę owych naiwnych żydów ze Słobody, jest on jednak, podobno, także poszukiwany przez dalsze posterunki policyjne za podobne przestępstwa. Prócz pieniędzy znaleziono przy Weiserze szereg narzędzi lekarskich.

Pochmurny Antoni
Stan pogody w Łodzi

ŁÓDŹ, 13. 6. — Dziś rano temperatura w śródmieściu wynosiła 20 stopni. Najniższa temperatura nocy ubiegłej wynosiła 16 stopni. Ciśnienie atmosferyczne 744 milimetry. Bez zmian.

Umiarkowane wiatry południowo-wschodnie.

NOCNE DYŻURY APTEK.

a) Nocy dzisiejszej dyżurują apteki.:

L. Steckel Limanowskiego 37, Sz. Jankielewicz Stary Rynek 9, T. Stanielewicz Pomorska 91, A. Borkowski Zawadzka 45, B. Głuchowski, Narutowicza 46, St. Hamburg i S-ka Główna 50, L. Pawłowski Piotrkowska 307.

Ulewa ugasiła pożar
Burza z piorunami.

SIERADZ, 13. 6. — W czasie burzy połączonej z wyładowaniami atmosferycznymi od uderzenia pioruna zapaliła się stodoła Gierycha przy ul. Tartakowej.

Dzięki dużej ulewie pożar nie zdołał przybrać groźnych rozmiarów. Do pożaru przybyły straże pożarne z Charłupi Małej i Sieradza.

ŻYCIE PABIANIC
Strajk w cegielni
Kilkadziesiąt osób porzuciło pracę.

W cegielni Nawrockiego przy ul. Warszawskiej wybuchł strajk zatrudnionych tamże robotników w liczbie kilkudziesięciu osób. Strajkujący domagają się wyrównania stawek za okres od 1 września 1938 do 7 czerwca rb. Zatargiem zainteresował się inspektor pracy.

BUDOWA NOWEJ DROGI.

Na krańcach miasta, od strony południowo - zachodniej, w kierunku wsi Karolew władze gminne gm. Górka Pabianicka przystąpiły do budowy szosy, którą budują tzw. systemem szarwarkowym.

Wieśniacy pracują wraz z końmi w zależności od posiadanego majątku.

Droga prowadzić na razie będzie do wsi Karolew.

HARCE OBŁĄKANEGO.

Antczak Ignacy, mieszkaniec wsi Sędzice, gminy Bartochów, powiatu sieradzkiego, chory umysłowo, biegał po ulicy Orlej w Pabianicach z nożem w ręku i gonił przechodniów.

Antczak został zatrzymany przez policję.

— J. Frank, właściciel sklepu rzeźnickiego w Pabianicach przy ul. Kamiennej, doniósł policji o dokonanej u niego kradzieży wędlin. Złoczyńcy, niezauważeni przez nikogo, przez okno dostali się do wnętrza sklepu i skradli mięso oraz wędliny na sumę 80 złotych.

ŻYCIE ZGIERZA
578 sezonowców
pracuje na robotach miejskich.

Stan zatrudnienia robotników seoznowych na robotach publicznych prowadzonych przez Zarząd Miejski w Zgierzu przedstawia się następująco: Przy remontach i budowie ulic pracuje 120 robotników, przy robotach ziemnych, regulacji ulic — 106, przy budowie kanalizacji — 160, przy regulacji rzeki Bzury — 162, na plantacjach miejskich itp. — 30, razem 578 robotników. Stosunek do roku ubiegłego jest ujemny, gdyż w r. ub. pracowało około 700. Różnicę tę jednak pokryły zatrudnienia przy budowie koszar i na PKP. Ci wszyscy robotnicy, którzy w latach poprzednich pracowali na robotach sezonowych i w sezonie bieżącym zostali zatrudnieni.

WIELKIE ZAWODY ŁUCZNICZE.

Zarząd Okręgu Nr. 4 P. Z. Łucz. organizuje w Zgierzu II zawody o mistrzostwo m. Zgierza w dniach 17 i 18 czerwca 1939 roku.

Program:

W dniu 17. VI. godz. 15-ta otwarcie zawodów, o godz. 15.30 Ł. VI — strzelanie na odległości krótkie, w dniu 18. VI. godz. 8-ma Ł. VIII i X strzelanie na odległości długie, o godz. 21 rozdanie nagród.

Regulamin.

W zawodach obowiązuje aktualny regulamin P. Z. Łucz. W zawodach mogą brać udział zawodnicy (czki) z całej Polski zrzeszeni w P. Z. Łucz. Klasyfikacja indywidualnie i zespołowo. Opłaty do zawodów wynoszą zł 1 od konkurencji (zł 2 — od Ł. XII). Zgłoszenia i opłaty należy nadsyłać do dnia 5 czerwca na adres: Kazimierz Twardowski, Zgierz, ul. Konstantynowska Nr. 22.

Przy zgłoszeniu należy podać: a) imię i nazwisko, b) numer legitymacji zawodniczej. Imienne zgłoszenia zespołów i losowanie odbędzie się dn. 17 czerwca o godz. 14 min. 30 na torach.

Zawody odbędą się na nowowybudowanych torach na Stadionie Miejskim przy ulicy Pawińskiego.

Rozdanie nagród odbędzie się w sali posiedzeń Rady Miejskiej m. Zgierza. Zaświadczenia na 50 proc. ulgowe przejazdy kolejowe zostaną przesłane po otrzymaniu zgłoszeń. Zakwaterowanie na miejscu zapewnione. Lista nagród zostanie ogłoszona przed losowaniem. Za wypadki w czasie zawodów Komitet nie bierze odpowiedzialności. Główny Komisarz zawodów, w razie konieczności może zmienić niniejszy regulamin. Wszelkie zapytania, dotyczące powyższych zawodów należy kierować: Kazimierz Twardowski, Zgierz, ul. Konstantynowska 22.

Trup sierżanta w zaroślach.

Dramaty Polaków na obczyźnie.

Szalony czyn matki.

Nowy Jork, w czerwcu.

Wstrząsająca tragedia rozegrała się w polskiej rodzinie Tomaszewskich w mieście Jersey City. Jan Tomaszewski, wróciwszy pewnego dnia z pracy do swego mieszkania zastał swą 36-letnią żonę Marię i swego 15-letniego syna Edwarda, nieżywych w pokoju sypialnym, wypełnionym gazem.

Tomaszewska i jej syn leżeli na łóżku w ubraniach. Długa rurka gumowa łączyła palnik kuchni gazowej z pokojem sypialnym. Z pozycji ciał sądzić można, że matka czekała aż syn zaśnie i wtedy dopiero doprowadziła do skutku swój zamiar. Tomaszewska cierpiała od paru lat na rozstrój nerwowy. Na kartce napisanej do męża wyraziła, że „spotka się z nim na tamtym świecie".

Tomaszewski, nawpół przytomny po strasznym nieszczęściu jakie go spotkało, przewieziony został do szpitala.

* * *

W zaroślach ogrodu miasta Balboa, w Strefie Panamskiej, znaleziono ciało sierżanta Eliasza Cebulaka, artylerzysty armii amerykańskiej, stacjonowanego w Fort Clayton, Strefa Panamska. Obok zwłok żołnierza polskiego, służącego w armii amerykańskiej, znaleziono rewolwer, za pomocą którego Cebulak popełnił samobójstwo a w portmonetce kartkę następującej treści: „Jeśli zwłoki moje zostaną znalezione i rozpoznane, proszę was, pochowajcie je w republice panamskiej. Kobieta była przyczyną mojej tragedii".

* * *

Smutny obrazek z życia dzielnicy polskiej w Chicago:

Z okna trzeciego piętra wyskoczyła w celu samobójczym 25-letnia Cecylia Czarna i poniosła śmierć na miejscu. Mąż denatki, 27-letni Józef Czarny, zeznał w czasie śledztwa, że żył z żoną bardzo szczęśliwie dopóki jej rodzina nie zaczęła przeciw niemu spiskować. Przez intrygi swych teściów Czarny zmuszony był rozwieźć się ze swą żoną, lecz w 11 dni po rozwodzie żona wróciła do niego z powrotem. Jaki był powód samobójstwa żony Czarny nie umiał wytłumaczyć, lecz przypuszcza, że rodzice zażądali od niej, aby powróciła do ich domu, i to pchnęło ją w objęcia śmierci.

* * *

Dwaj chłopacy polscy w Chicago: 23-letni Edward Krzemień i 21-letni Franciszek Boksa przekazani zostali sądowi za dokonanie napadu rabunkowego na oddział pocztowy. Zabrali wtedy zaledwie 2.50 dolarów. Chłopakom grozi kara dziesięciu lat więzienia.

* * *

W Ashland, Wis, na długoletnie więzienie skazany został 53-letni Józef Niski z Ashland, drwal z zawodu który z bronią w ręku wraz z drugim drwalem napadł na barmana szynku w Ironwood, Mich.

Po dokonanym rabunku w Ironwood zbiegli oni do Ashland, gdzie ich następnego dnia aresztowano. Niski, także znany jako Nurski, w roku 1929 skazany został na 15 lat więzienia za napad rabunkowy w Hurley, Wis. Wyszedł on wówczas na wolność po 8 latach. Obecnie skazany został na 20 lat ciężkich robót.

A. P.

Jak w słuchowisku radiowym...

*Znany niewątpliwie wszystkim powszechny teatr wyobraźni nadawał przed niedawnym czasem znakomite słuchowisko p. t.: „Pełną parą na Hong-Kong". Treść: — jeden z marynarzy przypadkowo znajduje gazetę z ogłoszeniem, iż jest on spadkobiercą wielkiej fortuny, że jednak musi się zgłosić do notariusza w ściśle określonym terminie. Termin ten mija właśnie dziś o północy, a okręt znajduje się na pełnym morzu. Zdążono jednak do najbliższego portu, Hong-Kongu, skąd telegraficznie, poprzez lądy i morza, szczęśliwy marynarz zameldował się notariuszowi na trzy minuty przed upływem terminu. Szczęście znalezienia starej gazety nie jest jednak konieczne dla zdobycia majątku: w znanej kolekturze Wolanowa znajdują się szczęśliwe losy do pierwszej klasy 45 Loterii Klasowej, niemniej cenne, jak owa właśnie gazeta z ogłoszeniem o spadku. Śpieszcie więc wszyscy po losy do kolektury *J. Wolanow* Centrala: **Warszawa, *Marszałkowska 154, Oddziały:* ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 11 i 72.** Zamówienia zamiejscowe załatwia się odwrotną pocztą PKO. 141-795.

Cała Anglia bierze udział w żałobie



Do Birkenhead nadeszły setki wieńców od rodzin i krewnych 99 ofiar katastrofy łodzi podwodnej „Thetis" z prośbą, aby marynarze zrzucili je na miejscu katastrofy.

Czy dwaj Szwedzi pobiją rekord Amerykanina?

W specjalnie zbudowanej stalowej kuli dwaj Szwedzi, inżynier Otto Platzer i architekt Walter Nathanson, opuszczą się na dno Bałtyku w najgłębszym punkcie, położonym przy Landsort o 70 km. na południe od Sztokholmu. Głębia wynosi 459 m. Badacze skonstruowali kulę stalową zaopatrzoną w okienka celem obserwowania dna morskiego. Zamierzają oni w przyszłości pobić rekord światowy zagłębiania się na dno morza, który dotąd wynosi 923 m. i osiągnięty został przez Amerykanina Williama Beebe. Kula szwedzka będzie mogła zagłębić się na 1500 m., gdyż budowa jej pozwoli na wytrzymanie ciśnienia w tej głębokości.

Młoda głowa pod nożem gilotyny.

Zbrodnia bezrobotnego marynarza.

W Rouen zakończył się wyrokiem śmierci sensacyjny proces przeciw 18-letniemu bezrobotnemu marynarzowi, Roger Verdiere, który zamordował w Caudebec-les-Elbeaf w okrutny sposób 70-letnią panią Martin. Gdy krytycznego dnia pan Martin wrócił do domu, znalazł swoją żonę zamordowaną siekierą. Morderca odciął głowę, przy czym zakneblował jej usta ręcznikiem. Wszystkie meble w mieszkaniu były powalane krwią i przetrząśnięte. Z jednej z szuflad zniknęły oszczędności małżonków w kwocie 1350 franków.

Podejrzenia padły na mieszkającego w sąsiedztwie bezrobotnego marynarza Verdiere'a, gdyż znaleziono w jego mieszkaniu złoty łańcuszek, należący do ofiary. Po dłuższych poszukiwaniach Verdiera aresztowano w Paryżu. Za zrabowane pieniądze kupił sobie nowe ubranie i odbył podróż taksówką z Ronen do Paryża. Verdiere przyznał się do zbrodni: wszedł do kuchni Martinów przez okno w nieobecności pana Martina i zamordował siekierą panią Martin.

W więzieniu Verdiere zachowywał się cynicznie. To przechyliło głównie szalę na jego niekorzyść. Prokurator zażądał kary śmierci i sąd przysięgłych wydał wyrok po jego myśli. Młody Verdiere będzie musiał oddać głowę pod gilotynę.

Kobieta zazdrosna

o męża... nieboszczyka.

Do burmistrza miasta Rochester (St. Zjednoczone) i szefa policji zgłosiła się pewna kobieta z zapytaniem, czy mogliby jej pomóc w jakikolwiek sposób, by zabronić trzem byłym żonom stroić grób jej zmarłego męża.

On był moim mężem — oświadczyła owa kobieta — i sądzę, że składanie kwiatów na jego grobie powinno być jedynie moim przywilejem.

Anastazja DREWNOWSKA

Serce w sieci

Powieść 5

MISS PARYZA



Giselle Lerien

Prostaczkowie znów, gdy się wyzbędą wiary, wyzbywają się wszelkich hamulców moralnych. Tylko my ludzie rozumni — mężczyźni — możemy się kierować nakazami samego intelektu. Honor, dobro społeczne, poczucie własnej godności — te drogowskazy pozwalają nam kroczyć prosto. Czy moja Królowa zadowolona ze swego podwładnego? Nigdy nie zapomnę, jak Cię pierwszy raz zobaczyłem. W kościele, na Mszy porannej. Stałaś w smudze światła słonecznego z witrażu, rozmodlona, z pochyloną główką, nieświadoma swego wdzięku i uroku. Od razu powiedziałem sobie: ta albo żadna!

Chcesz czy nie chcesz, całuję Cię gorąco, Najdroższa,

Twój niezmiennie Cię kochający

Oskar.

P. S. Niestety w tej chwili dostałem depeszę. Muszę jechać do Londynu. Wobec tego zobaczymy się nie wcześniej jak za dwa tygodnie.

— List do panienki.

Pokojówka położyła na stole dużą elegancką kopertę. Pani Horotyńska, która siedziała nad gazetą, podniosła ciekawie oczy.

— Lorciu, list do ciebie. Od kogo?

— Od Oskara.

— A, pokaż pieczątkę. Z Berlina? Czytaj prędko. Ciekawa jestem, co pisze.

— Na pewno to, co zawsze — odparła z rozdrażnieniem Laura. Po chwili czekania pani Horotyńska rzekła:

— Może ja przeczytam.

— Doskonale. Powie mi mamusia, co pisze.

W tej chwili wszedł pan Horotyński z kopertą w ręku, taką samą jak ta, którą otrzymała Loretka, zaadresowaną takim samym pismem.

— Mam list od twego narzeczonego, córuchno. Pisze mi, że zaawansował. Zrobili go naczelnym dyrektorem zakładów Wunzla. Będzie miał pensję kilkakrotnie większą.

Laura przyjęła tę wiadomość obojętnie. Natomiast na matce zrobiła ona piorunujące wrażenie. Przez chwilę nie mogła słowa wypowiedzieć. Potem zerwała się, uściskała córkę i swoim zwyczajem podniosła tak radosny krzyk, że pokojówka zaintrygowana przybiegła podsłuchiwać pod drzwiami.

— Co za szczęście, Loretko. Teraz to jest partia... Świetna partia. Winszuję ci, córeczko. Wygrałaś wielki los na loterii, moje dziecko. Ojciec nigdy nie miał takiej pensji. Chyba weźmiecie ślub natychmiast po powrocie kochanego Oskara. Jakże się cieszę! Tak mi to leżało na sercu. Cóż to za dzielny człowiek musi być, że mu dali takie stanowisko. Ja zawsze mówiłam, że to perła. Ach, mężu drogi, nasza córka robi wspaniałą karierę! A teraz zobaczymy, co on pisze do Loretki. — Tu pani Horotyńska rozerwała kopertę z takim pośpiechem, że przedarła list i przez chwilę nie wiedziała, gdzie zacząć czytać. Przebiegła chciwie oczami wyraźnie energiczne pismo. — Ach, jaki on zakochany, ach, jaki zakochany! Każde słowo to pocałunek. Przeczytaj, Lorciu. — Laura odsunęła od siebie rozdarty arkusik. — Co, nie jesteś ciekawa? Bardzo mi się podoba ten list. Oskar jest wybitnie inteligentny. Ale do ciebie nic nie pisze o awansie. ciebie o tym nie pisał. Woli, żebyś go kochała dla jego Cóż to za subtelność! Co za delikatność! Umyślnie do zalet moralnych. Ale ojcu doniósł o wszystkim, bo wie, że my starzy, musimy się liczyć z jego warunkami materialnymi... Co za takt! Co za subtelność...

Długo trwały te uniesienia, aż Laura na dobre zdenerwowana, schowała list do torebki nie czytając i oznajmiła matce, że pójdzie na chwilę do państwa Marugów.

Kładąc płaszcz w przedpokoju słyszała radosne histeryczne okrzyki matki.

—... koniecznie zaraz po jego powrocie! Mężu drogi, zamawiam suknię ślubną! Jeszcze nie pytałam Loretki, jaki materiał by wolała. Loretko, Loretko...

Laura musiała się wrócić i wysłuchać litanii francuskich nazw modnych materiałów.

— Zgadzasz się na mój gust? To dobrze. Już ja się rozpatrzę. Będziesz zadowolona...

Loretka wymknęła się czym prędzej, a pani Horotyńska zwróciła się triumfalnie do męża:

— Widzisz, nie sprzeciwiała się. Więc zgadza się na ślub. Teraz dopiero widzi, co to za człowiek.

— Ja wcale nie zauważyłem, żeby się cieszyła — powiedział półgłosem ojciec. — No, ale skoro się zgadza...

—Nie posiada się z radości, tylko się żenuje wobec nas — rzekła z naciskiem pani Horotyńska. — Najlepszy dowód, że pobiegła pochwalić się przed przyjaciółkami.

Pan Horotyński, nie odpowiedział. I on był rad z awansu przyszłego zięcia i o ile dotąd w duchu pragnął zatrzymać córkę w domu jak najdłużej — o tyle teraz zwrócił zdecydowanie swe życzenia na osobę świeżo upieczonego dyrektora.

VI.

I CO TERAZ?

Laura szła z pochyloną głową. Była złamana. Niechęć, jaką czuła do narzeczonego w ostatnich czasach, wzrosła od pamiętnej wizyty Jarosława Godziemby do rozmiarów odrazy. Miała list w torebce, ale go nie czytała. Przewidywała, że teraz, skoro Oskar otrzymał tak świetne stanowisko, nastąpi tym gwałtowniejszy szturm z jego strony o przyśpieszenie ślubu. Nie miała więcej wykrętów. Narzeczeństwo trwało już rok z górą, poznali się dostatecznie, żałoba po dziadku się skończyła. Żadnych przeszkód. Najmniejszego powodu do zwlekania. Loretka jeszcze sobie otwarcie nie powiedziała, że musi zerwać. Gdyby ją pozostawiono w spokoju, nie myślałaby, żeby wyjść za mąż, ot, po to tylko żeby wyjść. Na małżeństwo zapatrywała się idealnie. Jednak była pod wpływem matki i otoczenia i dała sobie poniekąd narzucić przekonanie, że powinna wyjść za mąż. Więc się zaręczyła... Ale najdogodniej było trzymać rzecz w zawieszeniu. Kiedyś, kiedyś...

Skręciła w Aleję Ujazdowską i usiadła na pierwszej z brzegu ławce. Dłuższą chwilę siedziała zamyślona, nie widząc zaczepnych spojrzeń przechodzących mężczyzn. Potem wyjęła z torebki list od narzeczonego i przeczytała, w pierwszej połowie krzywiąc usta grymasem wstrętu, w drugiej gniewnej ironii.

Nie wiedziała, że o kilka kroków od ławki stoi wysoki mężczyzna i uważnie na nią spogląda.

Był to Jarosław Godziemba.

Gdy wstawszy szła dalej, wyminął ją w tłumie z ukłonem, bez cienia uśmiechu na twarzy.

Laura dostała bicia serca. By ukryć przed przechodniami gwałtowny rumieniec, schyliła nisko głowę, ale u państwa Marugów zjawiła się jeszcze mocno różowa.

Słynny artysta-rzeźbiarz Ambroży Maruga był żonaty z koleżanką pani Horotyńskiej z pensji. Kiedy pan Horotyński, po przejściu na emeryturę, zamieszkał w Warszawie, panie odnowiły stosunki, które od zamążpójścia obu były raczej dorywcze, tak dalece, że córki, które znały się jako małe dziewczynki, teraz dopiero się ze sobą zaprzyjaźniły. Marugowie mieli dwie córki, starszą Kingę w wieku Loretki i młodszą Izoldę, ochrzczone przez ojca nadzwyczajnymi imionami. Starsza, która zaprzyjaźniła się z Laurą, pracowała jako korespondentka w biurze okrętowym. Młodsza, zdolna rzeźbiarka, uczęszczała do Akademii Sztuk Pięknych i pracowała pod kierunkiem ojca.

ECHA ZE STOLICY

Życie Warszawy w kilku wierszach

Sprawa uporządkowania ruchu ulicznego w Warszawie posunęła się ostatnio niewątpliwie naprzód. Widać to przede wszystkim w najbardziej ożywionych punktach stolicy, na ruchliwych skrzyżowaniach i wielkich arteriach. Ulica warszawska stała się coraz bardziej karna. Dość szybko nastąpiło przyzwyczajenie się do nowego typu sygnalizacji świetlnych; z drugiej zaś strony zakaz używania przez kierowców sygnałów dźwiękowych wzmógł i czujność na jezdni zarówno ze strony przechodniów, jak i szoferów. A zatem zarówno kierowcy, jak i przechodnie muszą ściśle stosować się do prawideł ruchu ulicznego. W porównaniu z 1937 rokiem, w 1938 r. liczba dorożek samochodowych wzrosła w stolicy o 253, autobusów — o 3, samochodów prywatnych osobowych o 1.115, ciężarowych — 500, motocykli — 225, Wprawdzie jednocześnie ze wzrostem liczby pojazdów mechanicznych w tym okresie zwiększyła się liczba ofiar samochodów i motocykli, jednak odsetek zwiększonej liczby ofiar wozów motorowych jest niemal równy odsetkowi zwiększonej liczby pojazdów mechanicznych. Ogólnie jednak można stwierdzić, iż rezultat ostatnich posunięć w zakresie organizacji ruchu kołowego jest dodatni.

* * *

W tych dniach odbędzie się uroczystość poświęcenia gmachu administracji elektrowni miejskiej w Warszawie. Nowowybudowany gmach stanął na Wybrzeżu Kościuszkowskim, róg Tamki.

Kraiczki.

LAMPKA I OBRAZ

AMATOR SZTUKI.

Ponieważ lato w pełni, najwyższy czas już zadecydować, gdzie się spędzi resztki tegorocznych wakacyj. Alternatywy istnieją trzy: morze, góry, podmiejskie letnisko.

Maman słyszała, że nad morzem znakomicie człowiek traci na wadze, głosuje więc za morzem. Mąż gwałtownie przeciwko temu projektowi protestuje i przytacza szereg ważkich argumentów, które mają odwieść połowicę od „niebezpiecznych" i kosztownych zamiarów:

— Morze? Oszalałaś chyba! Nie słyszałaś o tych strasznych rzeczach, które dzieją się ostatnio w morzach?

— Co takiego?

— Co takiego, co? Ty się jeszcze idziesz pytać, co takiego? A ten łódź podwodny „Saluś" w Ameryce, to co? Pies? Od czego on zatonął, jak myślisz? Taki wielki wieloryb zamachnął się na pewno na niego ogonkiem i fertig! A ten „Tytus" angielski, co miał tyż taką przykrą przygodę? Widocznie w morzach są różne potwory i nagle, nie wiadomo gdzie i jak rzucają się na co popadnie i człowiekowi na złość! Malwino, ja cię proszę, ty szanuj swoje życie dla kochającego się męża i lubych dziatek! Taki potwór to on się będzie ciebie pytał, myślisz, że ty jestes z porządnej rodziny i on cię nie zje, nie? Ty, Malwuchna, jesteś okrąglutka, pulchniutka, w sam raz na deser dla takiego morskiego bydlaka! Chcesz ryzykować? Chcesz jechać? Jedź, bardzo proszę! Ale potem jak cię taki potwór połknie, to proszę cię, nie miej do mnie żadnej pretensji i pamiętaj, że ja uprzedzałem!

Malwińcia trochę zbladła i zaczyna się zastanawiać nad możliwościami istotnego niebezpieczeństwa. Mąż jest trochę zadowolony, a trochę zmartwiony, gdyż myśli sobie:

— A może rzeczywiście Pan Bóg da jakiegoś potwora na Bałtyk i Malwińcia padnie jego pastwą? Przecież ludzie także od czasu do czasu toną? Może zaryzykować te kilkaset złotych i niechaj jedzie.

Tymczasem potomstwo drze się, że chce jechać tylko do Zakopanego. Tam jest zdrowo, przyjemnie, nie bardzo drogo, więc niechaj tatuńcio wyśle rodzinę w góry, w góry miły bracie!

— Dzieci wy moje kochane, pociechy wy moje jedyne, chyba po moim trupie? Czy mało jest wypadków z taterniakami i taterniaczkami? Taki jeden z drugim na Giewontu wejdzie czy na inne Halcie Gąsienicką i potem górale znoszą zimnego trupa! A wy wiecie ile kosztuje takie znoszenie? Samo pogotowie górskie bez stu złotych szukać nie pójdzie! A wy myślicie, że w Zakopanem jest cmentarz rytualny? Tyż nie ma! I wy mnie chcecie na takie koszty narażać? Ja wam jedno powiem: ani nad morze z zimną wodą ani Zakopane z górami, tylko nasze ciche sielsko - anielskie Kirszenberg czyli Wiśniowe Góre! Z krówkiem, z chatkiem, z ładną werandą, tam nie ma wody, nikt nie utonie, tam nie ma lasu, nikt nie zabłądzi, tam nie ma gór, nikt nie spadnie, tam w ogóle nic nie ma i tam wam będzie najlepiej! W sobote po południu tatuńcio do was przyjedzie, przywiezie rybkie, przywiezie świeże masełko z miasta, i jajeczko, i pare ciasteczki, bo na wsi nigdy nic nie ma, i będziemy dwa dni razem, przyjemnie, wesoło. Mamunia na letnisku w pokera może sobie pograć, Izydorek podrze spodnie tak samo na letnisku jak w Zakopanym, Saluchna sobie poflirtoci i może nareszcie znajdzie męża, Kiejstutek pogra z sąsiadami w tenisa i będzie przyjemnie i bezpiecznie.

OBRAZ.

Henryk Więczyński jest amatorem dzieł sztuki, zwłaszcza obrazów, których posiada w domu większą ilość. Dowiedział się o tym Stefan Lampka i gdy Więczyński wyszedł na dwór, zostawiając drzwi mieszkania otwarte, Lampka szybko wszedł, porwał jeden obraz i — został złapany.

Sąd Grodzki skazał Stefana Lampkę na trzy miesiące aresztu z zawieszeniem wykonania wyroku na pięć lat.

Jerzy Krzecki.

Sąd skonfiskował 40 tysięcy złotych.

WYROK W PROCESIE DEWIZOWYM.

Z Wilna donoszą:

Sąd Okręgowy w Wilnie ogłosił wyrok w procesie o przestępstwo dewizowe, które polegało na tym, iż przybyły z Ameryki Bronisław Rum sprzedał na tutejszej czarnej giełdzie 8000 dolarów bez pozwolenia komisji dewizowej, z pominięciem banków dewizowych. W sprawie zamieszani byli: Szepsel Furman, właściciel domu, pośrednik Lejba Minikies i woźny jednego z banków Alfons Brylewski.

Sąd skazał wszystkich po 6 miesięcy więzienia, ponadto dwu pierwszych na grzywny po 2000 zł (ewent. 2 miesiące więzienia), dwu innych po 1000 zł (1 miesiąc więzienia). Ponadto Sąd orzekł konfiskatę sumy 40.000 zł pochodzącej ze sprzedaży dolarów osk. Ruma.

—oOo—

Katastrofa samochodowa inżynierów

Szofer ciężko ranny.

Z Wilna donoszą:

Na niestrzeżonym przejeździe pod pociąg osobowy, idący z Królewszczyzny do Wilna, wpadło auto osobowe Dyrekcji Lasów Państwowych w Wilnie. Autem jechali urzędnicy: inż. Brzeziński i inż. Geniusz Witold z Wilna. Auto prowadził szofer Łunkiewicz Aleksander. Cały przód auta został strzaskany. Szofer Łunkiewicz doznał bardzo ciężkich obrażeń i umieszczony został w szpitalu św. Jakuba. Obaj pasażerowie: inż. Brzeziński i inż. Geniusz wyszli z wypadku szczęśliwie, doznając jedynie lekkich zadrapań.

Ponieważ wszyscy uczestnicy katastrofy przebywają w szpitalu — nie zostały jeszcze ustalone przyczyny wypadku.

RADIO-KĄCIK.

WTOREK, 13 CZERWCA.

Warszawa I (Raszyn)

i inne Rozgłośnie Polskie.

14.45 „Nie trzeba daleko szukać" — pogadanka dla młodzieży
15.00 Koncert małej orkiestry P. R.
15.45 Wiadomości gospodarcze
15.50 Przegląd aktualności finansowo - gospodarczych
16.00 Dziennik popołudniowy
16.10 „Przywołany obraz Żelazowej Woli" — reportaż
16.20 Recital fletowy — z Torunia
16.45 Kronika literacka
17.00 Muzyka taneczna z płyt
17.45 Skrzynka ogólna
18.00 Koncert solistów
18.45 Święto pułku szwoleżerów w Starogardzie — reportaż (zdjęcie dźwiękowe) — z Torunia
19.00 Audycja dla robotników
19.30 Koncert rozrywkowy w wykonaniu orkiestry Rozgłośni Wileńskiej i in.
20.25 Audycja dla wsi
20.40 Audycje informacyjne, Dziennk wieczorny, Wiadomości meteorologiczne, Wiadomości sportowe oraz Nasz program na jutro
21.00 Muzyka współczesna w wykonaniu kwartetu smyczkowego Rozgłośni Krakowskiej
21.25 Tegoroczna nasza wyprawa naukowa do Egiptu — odczyt
21.40 „Don Juan" — opera w 2-ch aktach W. A. Mozarta (płyty)
23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny
23.05 Wiadomości z Polski w języku niemieckim
23.13 Wiadomości z Polski w języku angielskim
23.20—23.55 Program Warszawy II

Łódź, jak Raszyn, oraz:

13.00 Fragmenty z oper Giacomo Pucciniego — płyty
13.40 Wiadomości bieżące i program na jutro
13.50 Koncert popularny
14.40 Wiadomości giełdowe
17.00 Nowe nagrania rozrywkowe — płyty
17.45 Literatura dla wszystkich: „Kamienie na szaniec" — Karola Koźmińskiego
18.45 Muzyka z płyt
23.05 Zakończenie audycyj

ŚRODA, 14 CZERWCA.

Warszawa I (Raszyn)

i inne Rozgłośnie Polskie,

6.30 Pieśń poranna
6.35 Gimnastyka
6.50 Muzyka z płyt
7.00 Dziennik poranny
7.15 Muzyka z płyt
8.00 Audycja dla szkół
8.10 Muzyka z płyt
8.15 Jeziora na granicy — pogadanka (z Torunia)
8.25 Wiadomości turystyczne
8.30—11.00 Przerwa
11.00 Audycja dla szkół
11.25 Muzyka z płyt
11.30 Audycja dla poborowych
11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakow
12.03 Audycja południowa
13.00—14.45 Przerwa (programy lokalne)
14.45 Rozwiązanie zagadki historycznej dla młodzieży z dnia 26 maja 1939 r.
14.50 Nasz koncert: „Zabawa u karzełków" — audycja dla dzieci (z Katowic)
15.15 Muzyka popularna w wykonaniu orkiestry Rozgłośni Lwowskiej
15.45 Wiadomości gospodarcze
16.00 Dziennik popołudniowy
16.10 Pogadanka aktualna
16.20 Śpiewa Chór Mariański — z Łodzi
16.45 Życie kwiatów: Uczta na kwiatach — pogadanka (z Krakowa)
17.00 Muzyka taneczna z płyt
18.00 Echa mocy i chwały
18.10 Koncert kameralny — z Gdyni przez Toruń
19.00 Teatr Wyobraźni: „Klub Pickwicka" — Karola Dickensa. Wieczór IV: „Porwanie Ciotki Racheli"
19.30 Koncert orkiestry Rozgłośni Poznańskiej
20.10 Odczyt wojskowy
20.25 Audycja dla wsi
20.40 Audycje informacyjne, Dziennik wieczorny, Wiadomości meteorologiczne, Wiadomości sportowe oraz Nasz program na jutro
21.00 Koncert chopinowski
21.45 „Współczesny Kraków literacki" — szkic — z Krakowa
21.55—22.00 Przerwa
22.00 Koncert chopinowski
22.30 Francuskie marsze i piosenki — płyty
23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego komunikat meteorologiczny
23.05 Wiadomości z Polski w języku niemieckim
23.13 Wiadomości z Polski w języku angielskim
23.20—23.55 Program Warszawy II

Łódź jak Raszyn oraz:

6.56 Pieśń poranna
11.25 Muzyka z płyt
13.00 Utwory Edwarda Griega — płyty
13.40 Wiadomości bieżące i program na jutro
13.50 Melodie z filmów dźwiękowych — płyty
14.40 Wiadomości giełdowe
17.00 Muzyka popularna — płyty
20.25 Skrzynka techniczna
20.35 Wiadomości sportowe
22.30 „Zagadnienie pracy u Żeromskiego" — szkic literacki
22.45 Pieśni
23.05 Zakończenie audycyj

Pies w obawie przed kijem

wyskoczył z 3-go piętra.

Z warszawy donoszą:

Dom przy ulicy Tłomackie 3, był widownią niecodziennego wypadku.

Zatrudniony tam przy odnawianiu domu robotnik malarski, Jan Zabłotny, zaczął kijem straszyć i bić psa jednego z lokatorów. Pies w obawie razów wbiegł na klatkę schodową, mimo to jednak Zabłotny pobiegł za nim. Nieszczęśliwe stworzenie wyskoczyło na parapet okna 3-go piętra i wyskoczyło na dziedziniec, łamiąc nogi. Przeciwko dręczycielowi zwierząt sporządzono protokół.

T. RIMOR

NEURASTENIA.

Zapalono lampy w fabryce samochodów, kiedy woźny biurowy zapukawszy dyskretnie wszedł do gabinetu Andrzeja Krissona meldując:

— Panie dyrektorze! Pan Filip Wrencz jest w poczekalni. Chciałby się widzieć z panem.

Andrzej Krisson, młody, elegancki i wytworny mężczyzna o kruczo-czarnych włosach i ogorzałej cerze południowcą, zdziwił się bardzo. Miał być przecież dzisiejszego wieczora u państwa Wrenczów na obiedzie. Pocóż więc ta wizyta?

Na jego rozkaz woźny wprowadził przybyłego. W tym ostatnim wszystko było okrągłe: biust opięty w popielatego koloru marynarkę, na wpół łysa czaszka, różowa twarz bez zarostu i oczy za złotymi kolistymi okularami.

Okrągłość ta, jowialna zazwyczaj, tchnęła w danej chwili jakimś zaabsorbowaniem, melancholijnym prawie zamyśleniem.

Po uścisku dłoni bez energii, gość opadł jak gdyby wyczerpany, na fotel.

Potrzebuję ciebie, mój drogi — odezwał się z trudem — jesteś serdecznym naszym przyjacielem, Eweliny i moim. Nieprawdaż, druhu mój? Więc... oznajmiam ci... że... wyjeżdżam!

— Wyjeżdżasz? Co to znaczy? Wyjeżdżasz ni stąd ni zowąd? Dokąd wybierasz się? — pytał oszołomiony Andrzej.

— Gdziekolwiek. Blisko czy daleko wszystko jedno. Nie mogę już wytrzymać...

— Wytrzymać? Czego, na Boga?

— Wszystkiego! Mojego życia obecnego przede wszystkim. Mam go dość... Nazwij mój stan jak chcesz: spleenem czy neurastenią. Nie jestem w stanie znieść już tego dłużej... Ciągle to samo. Jedno w kółko! Dzień w dzień o tych samych godzinach, nieubłaganie mój bank, mój dom, moja służba, Ewelina... tak ona nawet. Nie wiem o niczym, zanotuj to sobie!

Andrzej Krisson zmarszczył brwi.

— Słuchaj Filipie drogi! Czy nie wyobraziłeś sobie przypadkiem...

— Czego?

— Że... Że...

— Że Ewelina zdradza mnie. Ani przez chwilę. Pewien jej jestem. Mężczyzna ma wprawdzie zawsze idiotyczną minę twierdząc tak, ale ja jestem spostrzegawczy! Nic nie ujdzie mojego oka. Ewelina kocha mnie po dawnemu. Nie. Nie. Chodzi o coś innego.

— O co w takim razie? Czyżby inna kobieta wchodziła tu w grę?

— I to nie. Broń Boże! Co ci też przychodzi do głowy, mój drogi! To niepodobne do mnie. Nie w moim stylu! Dlaczego nie chcesz zrozumieć mnie? Odjeżdżam, bo muszę i kwita. Wrócę zresztą za pół roku, za rok... Jak przewietrzę się. Nabiorę gustu do mego obecnego życia. Interesy moje nie ucierpią na tym. Mój pełnomocnik zastąpi mnie. Mam zaufanie do niego. Widzisz, że przewidziałem wszystko. Bądź spokojny. Nie jestem świszczypałą. Ale co chcesz? Trzeba, żebym wyjechał.

— Czy nie zadałeś sobie pytania, Filipie, co się stanie z twoją żoną, opuszczoną bez powodu przez ciebie?

— Nic się nie stanie z nią, mój drogi! Dobra z niej i miła kobieta, ale dalej swego nosa nie widzi. W dalszym ciągu troszczyć się będzie o swoją urodę, zajmować się swymi toaletami, oddawać się swoim rozrywkom. Byt ma zapewniony. Chociaż prawda, przyznaję ci słuszność: z kobietami nie wiadomo nigdy. W pierwszej chwili, jeśli przypuści że nie wrócę... Proszek weronalu tak łatwo przełknąć...!

— Otóż tu właśnie jesteś mi, drogi Andrzeju, potrzebny. Twoja przyjaźń może się nam przydać. Bądź moim pośrednikiem Idź dziś wieczorem do Eweliny i powiedz jej, że zmuszony byłem wyjechać na dzień, dwa, trzy najdalej. Że nie miałem czasu uprzedzić jej, ale widząc się z tobą poleciłem ci omówić z nią sprawę. To ją przygotuje, rozumiesz? Jutro zaś lub pojutrze wyłuszczysz jej całą prawdę: o moim spleenie, neurastenii, nieodpartej potrzebie zmiany miejsca i otoczenia.

— Ja spędzę dzisiejszą noc w hotelu, jak podróżujący cudzoziemiec, jutro zaś wsiadam do pociągu na razie, po czym na okręt może... Sam jeszcze nie wiem dobrze. Dokąd? Ach! Nie mam również pojęcia. Gdzie mnie moja fantazja poniesie, na chybił trafił, na los szczęścia. Szaleję z radości na samą myśl o tym. Zdaje mi się że umarłbym, gdybym nie wyjechał.

— Więc, liczę na ciebie, jak na Zawiszę. Nie zawiedziesz mnie, mój drogi, nieprawdaż?

Daremnie Andrzej Krisson usiłował odwieźć przyjaciela od jego zamiaru. Dał sobie natomiast wyrwać obietnicę, której żałował zaraz po odejściu Filipa a bardziej jeszcze, kiedy w dwie godziny później stanął w salonie pani Eweliny Wrencz oko w oko z tą czarującą młodą kobietą.

Zaledwie wyjąkał kilka wstępnych słów, ona już mu przerwała:

— Co to znaczy, mój kochany Andrzeju? Nie rozumiem ciebie! Dlaczego taki jesteś zmieszany? Co masz mi do powiedzenia?

— Ależ idiota z tego Filipa! Czemu obarczył mnie tą przykrą misją? — pomstował Andrzej na przyjaciela w duchu odpowiadając na indagację jego żony:

— To bardzo trudne, Ewelino!...

Uśmiechnęła się dziwnie.

— Nie masz chyba zamiaru zwierzyć mi się, że kochasz mnie — zauważyła.

Mężczyzna, zaskoczony, odparł impulsywnie:

— Mógłbym to powiedzieć, bo tak jest w istocie!

Zamilkł przestraszony mimowolnym swym wyznaniem i mylnie sobie tłumacząc nagły rumieniec na twarzy młodej kobiety dodał bardzo prędko:

— Przepraszam! Pani jest żona Filipa, mego przyjaciela.. I wiem, że oddana jemu. Nie wolno mi było przyznawać się do tego, teraz szczególniej... skoro Filip polecił mi uprzedzić panią, że... że... wyjechał gnębiony spleenem, neurastenią...

Tłumacząc nieprawdopodobny postępek przyjaciela Andrzej wyprowadzony z równowagi błękitnymi oczyma utkwionymi w jej twarzy zaniedbał przygotowawczych ostrożności zaleconych przez Filipa Wrencza i powtórzył od A do Z. wszystko co mu przyjaciel powiedział.

Ewelina słuchała w milczeniu.

— Ach, tak! — odezwała się spokojnie, gdy Andrzej skończył mówić! — Biedny Filip! Chory na spleen, neurastenię, melancholię. Ale, mimo jego wyjazdu nie zażyję weronalu... skoro nie uciekłam się do tej ostateczności z nudów przy nim!... Ja bowiem cierpię również na spleen, neurastenię, rozstrój nerwowy... od dawna... I nikt nie zauważył tego... nie, ty nawet, Andrzeju! A twierdzisz, że kochasz mnie!

— Ewelino! — zawołał Andrzej z uniesieniem biorąc młodą kobietę w objęcia, czemu ona nie oparła się.

Nazajutrz z rana u siebie Andrzej Krisson rozmyślał w upojeniu o swym obecnym szczęściu, kiedy Filip Wrencz zjawił się rozpromieniony.

— Otóż jestem już z powrotem — zawołał ściskając dłoń przyjaciela energicznie — atak neurastenii czy spleenu minął bez śladu. Noc w hotelu starczyła za podróż. Jestem wyleczony. Zmora rozwiała się. Śpieszę do domu! Ach, jakże się cieszę! Wpadłem uprzedzić cię! Nie powiedziałeś nic stanowczego... nieodwołalnego Ewelinie, co? Myśląc o tym w nocy... zląkłem się... weronalu!

— Nie! Nie bój się, Filipie! Ewelina nie zażyła go! — zaprzeczył Andrzej z mocą — tylko, ponieważ ty wracasz, ona odchodzi!

Tł. J. S.

SPORT.

Dziś próba „d"...

Drugi etap międzynarodowego raidu automobilowego.

W poniedziałek w godzinach przedpołudniowych zakończony został 1-szy etap 12-go międzynarodowego raidu na dystansie 1385 km.

Samochody raidowe przybyły do Warszawy już we wczesnych godzinach do parku jednak wjeżdżały w czasie wyznaczonym na szybkość maksymalną tj. między godz. 6 rano a 8.58.

Wszyscy zawodnicy przyjechali do Warszawy w maksymalnie punktowanym czasie.

Dziś rozpoczyna się drugi etap 12-go międzynarodowego raidu Automobilklubu Polski. Trasa długości 1.268 km. biegnie z Warszawy po przez Radom, Kraków, Wisłę, Jabłonków, Cieszyn, Ostrów, Poznań, Wejherowo, do Jastrzębiej Góry, gdzie nastąpi przerwa i całodzienny odpoczynek. Na poszczególnych etapach raidu przeprowadzona będzie kontrola techniczna samochodów.

Start do drugiego etapu nastąpił w poniedziałek w późnych godzinach nocnych Samochody startowały klasami, począwszy od godziny 12-ej w nocy.

We wtorek dnia 13 czerwca odbędzie się próba „d" — szybkości górskiej na dystansie ok. 5 km. pod Wisłą na Równicy.

Następna próba, „o" — szybkość płaska bez rozbiegu odbędzie się w dniu 15 czerwca na szosie prowadzącej z Jastrzębiej Góry do Wielkiej Wsi.

Próba „f" — zręczności odbędzie się bezpośrednio po przybyciu na metę 3-go etapu w Warszawie.

W klasie 1-szej prowadzi Szachowski (Polska) na Skodzie 1100, mając 186,752 pkt. w klasie 2-ej pierwszym jest Polturak (Polska) na Lancia-Aprilia, mając 201,334 pkt. w klasie 3-ej prowadzi inż. Pronaszko (Polska) na Penault, mając 193,744 pkt. w klasie 4-ej prowadzi Marek (Polska) na Chevrolecie, mając 203,456 pkt.

ZŁAMANE ŻEBRA.

Jak już donosiliśmy pod Łuckiem inż. Krzeczkowski, jadąc na wozie Renault w towarzystwie red. Sokoppa rozbił się na słupie przydrożnym. Redaktor Sokopp po przyjeździe do Warszawy udał się do instytutu chirurgii urazowej, gdzie prześwietlono mu płuca. Jak się okazało ma on złamane dwa żebra Mimo swego stanu zdrowia red. Sokopp po założeniu specjalnego gorsetu udaje się w dalszą drogę, celem pełnienia służby dziennikarskiej.

Inż. Krzeczkowski po naprawie wozu weźmie dalszy udział w raidzie.

SUKCES ŁÓDZKIEGO MOTOCYKLISTY.

Wyniki wyścigów w Cieszynie.

Odbyły się w Cieszynie wyścigi motocyklowe ulicami Cieszyna, zorganizowane przez klub motorowy Związku Strzeleckiego. Na starcie stanęło 43 zawodników.

W kategorii do 500 cm. (20 okrążeń) pierwsze miejsce zdobył Brendler (Union Touring, Łódź) 53.21.

Rekord okrążenia (3,5 km.) ustanowił Brendler w czasie 2.17 min.. Rekord zeszłoroczny na tej samej trasie, ustanowiony przez Bathelta wynosił 2.6. Bathelt, który startował wczoraj w kategorii 500 cm. odpadł już w pierwszym okrążeniu na skutek defektu motoru. Trasa wyścigu była bardzo urozmaicona i obfitowała w liczne wzniesienia i zakręty.

Jakie drużyny piłkarskie opuszczą klasę A?

Rozgrywki o mistrzostwo łódzkiej klasy A w piłce nożnej nie licząc meczu kwalifikacyjnego ŁKS — ŁTSG, zostały już właściwie zakończone.

Pozostał jeszcze co prawda do rozegrania mecz zaległy ŁTSG — UT Ib, jednak mecz ten nie będzie miał już wpływu na układ tabeli..

Ponieważ w tym roku do klasy B spadają dwie drużyny, na degradację z klasy A zostały skazane zgierski Sokół i pabianicka Burza. Na ich miejsce do klasy A zawansuje tylko jedna drużyna, która zostanie wyłoniona po ukończeniu mistrzostw klasy B.

Sytuacja w klasie B nie we wszystkich grupach jest wyjaśniona. Dotychczas wyłoniony został mistrz podokręgu tomaszowskiego — a mianowicie Lechia, oraz mistrz podokręgu kaliskiego — Kaliski Klub Sportowy. W związku jednak ze — zmianą granic okręgu poznańskiego, Kaliski KS grać będzie z klubami okręgu poznańskiego o wejście do poznańskiej Ligi okręgowej (definitywnie zadecyduje o tym konferencja w dniu 17 bm w Kaliszu).

W grupie pabianickiej mistrzostwo zdobył KE zaś w grupie łódzkiej walka o pierwsze miejsce w grupie toczy się między Widzewem i łódzkim Sokołem.

Sokół po zwycięstwie nad Sokołem aleksandrowskim ub. niedzieli wysunął się na pierwsze miejsce tabeli mistrzowskiej wyprzedziwszy Widzew jednym punktem. (Sokół 19 pkt Widzew 18) jednak drużynie robotniczej pozostał do rozegrania o jeden mecz więcej niż Sokołowi. Decydujące znaczenie będzie miał mecz Widzewa z Borutą, który odbędzie się w niedzielę.

Poza tym w najbliższą niedzielę 18 bm o mistrzostwo klasy B w grupie łódzkiej odbędą się mecze Hakoah — Sokół (Łódź) i Makabi — Tur.

W sobotę będziemy wiedzieli kto walczy o wejście do ligi

Drugi piłkarski mecz kwalifikacyjny o prawo reprezentowania Łodzi w rozgrywkach o wejście do Ligi między ŁKS-em i ŁTSG odbędzie się na skutek porozumienia się obu zainteresowanych klubów w sobotę 17 bm. o godznie 18-ej na stadionie ŁKS-u przy Al. Unii. Ponieważ pierwszy mecz zakończył się jak wiadomo, zwycięstwem ŁKS-u (2:1) drużynie tej wystarczy wynik remisowy, by zakwalifikować się do rozgrywek o wejście do Ligi. W wypadku jednak, gdyby tym razem zwycięstwo odniosła drużyna ŁTSG, doszłoby do trzeciego decydującego meczu — ŁKS — ŁTSG, który w razie potrzeby byłby przedłużony aż do odniesienia przez jedną z drużyn zwycięstwa.

ZWYCIĘSTWO DRUŻYNY HOLENDERSKIEJ NAD JUGOSŁAWIĄ.

W obecności 45 tys. widzów na stadionie olimpijskim w Amsterdamie rozegrany został międzypaństwowy mecz piłki nożnej Holandia — Jugosławia.

Mecz przyniósł zwycięstwo drużynie holenderskiej w stosunku 4:1.

TEGOROCZNY SEZON TOROWY rozpocznie się dopiero 9 lipca.

Po raz pierwszy ujrzymy kolarzy na torze w Helenowie dopiero 9 lipca. W tym terminie bowiem odbędzie się w Łodzi pierwsza rozgrywka eliminacyjna torowych mistrzostw Polski na dystansie 1000 m. Mistrzostwa te będą za tym inauguracją tegorocznego sezonu torowego w Łodzi.

Następnie ŁOZK w porozumieniu z Poznańskim OZK ma zamiar zorganizować drugą podobną imprezę w Kaliszu, by i tam ruszyć życie kolarskie. W sezonie letnim okręg łódzki nie zamierza urządzać jakichś poważniejszych imprez, rezerwując swój wysiłek na jesień. ŁOZK jest obecnie w kontakcie z kolarzami belgijskimi i duńskimi, których zamierza zakontraktować na kilka terminów do Łodzi.

Z gośćmi zagranicznymi zmierzy się elita kolarzy polskich i łódzkich.

Te ostatnie imprezy odbędą się jednak dopiero we wrześniu.

Zawody lekkoatletyczne granatowych rycerzy. Nowe rekordy.

Policyjny Klub Sportowy w Łasku zorganizował zawody lekkoatletyczne między klubowe P. K. S.-ów woj. łódzkiego, w których wzięło udział 45 zawodników, 6-u następujących P. K. S.-ów: m. Łodzi, pow. łódzkiego, łaskiego, piotrkowskiego, Pabianic i Radomska.

Wyniki zawodów były następujące: bieg 100 m. startowało 22 zawodników.

1) Kalwak Jan P. K. S. m. Łódź, czas 12 sek. 2) Dmytruk Stefan P. K. S. m. Łódź czas 12,7 sek. 3) Kobierski Adam P. K. S. Piotrków czas 12.8 sek.

bieg. 200 mtr. startowało 6 zawodników:

1) Kalwak Jan P. K. S. m. Łódź, czas 26 sek. 2) Wojtaszek Stanisław PKS pow. Łódź czas 28 sek. 3) Błonierz Józef PKS. m. Łódź, czas 28,3.

bieg 400 m. startowało 6 zawodników:

1) Błoniarz Józef PKS m. Łódź czas 61,9 sek. 2) Kalwak Jan PKS m. Łódź, czas 63 sek. 3) Szczawiński Marian PKS. Radomsko czas 64 sek.

bieg 800 m. startowało 3 zawodników:

1) Gąsiorek Antoni PKS m. Łódź czas 2 min. 25 sek. 2) Pyra Stefan PKS m. Łódź, czas 2 min. 36 sek. 3) Mikołajczyk Stanisław PKS pow. Łódź, czas 2 min. 36 sek.

bieg 1500 mtr. startowało 3 zawodników:

1) Chudzian Józef PKS m. Łódź czas 4 minuty 53 sekundy. 2) Ogonowski Jan PKS m. Łódź czas 5 min. 9 sek. 3) Krygier Bolesław PKS m. Łódź, czas 6 min. 39 sek. Bieg 5000 m. startowało 4 zawodników: 1) Majewski Józef PKS m. Łódź, czas 19 min. 9 sek. 2) Berłowski Kazimierz PKS. m. Łódź czas 19 min. 50 sek 3) Pyra Stefan PKS m. Łódź czas 20 min. 2 sek. Sztafeta 4 × 100 m. startowały 3 zespoły. 1) 1) PKS. m. Łódź, czas 51,4 sek., 2) PKS. pow. Łódź, czas 54 sek. 3) PKS Radomsko czas 54,1 sek. Sztafeta olimpijska startowały 2 zespoły: 1) PKS. m. Łódź czas 4 min. 13.5 sek. 2) PKS pow Łódź, czas 4 min. 49 sek., Rzut dyskiem: startowało 12 zawodników: 1) Pryll Marian PKS Piotrków 34.3 cm. 2) Borkowski Jan PKS m. Łódź 32 m. 80 cm. 3) Wojtaszek Stanisław PKS. pow. Łódź 28 m 33 cm. Rzut oszczepem — startowało 13 zawodników: 1) Kucharek Stanisław PKS m Łódź, 46 m. 13 cm. 2) Chudzian Józef P. K. S. m. Łódź, 38 m. 36 cm. 3) Buczyński Czesław PKS, m. Łódź 32 m. 85 cm. — Pchnięcie kulą startowało 16 zawodników: 1) Pryll Marian PKS. Piotrków 11 m. 18 cm. 2) Borkowski Jan PKS m. Łódź, 10 m 62 cm. 3) Kozłowski Wacław PKS Łask 10 m. 6 cm. Rzut granatem startowało 21 zawodników: 1) Kucharek Stanisław PKS Łódź 67 m. 2) Pryll Marian PKS Piotrków 58 m. 3) Piaseczny Mieczysław PKS. Łódź 58 m. Skok w dal. — startowało 13 zawodników: 1) Kalwak Jan PKS m. Łódź 6 m. 7 cm. 2) Kobierski Adam PKS Piotrków 5 m. 78 cm. 3) Pryll Marian PKS Piotrków 5 m. 66 cm. Skok w zwyż —startowało 8 zawodników: 1) Borkowski Jan PKS m. Łódź 1 m. 50 cm. 2) Szczawiński Marian PKS Radomsko 1 m. 45 cm. 3) Pryll Marian PKS Piotrków 1 m. 45 cm. Skok o tyczce startowało 2 zawodników: 1) Borkowski Jan PKS m. Łódź 2 m. 62 cm.

Należy zaznaczyć, że wyniki zawodów były dość dobre, a nawet w trzech konkurencjach bardzo dobre, bo ustanowiono nowe rekordy Policyjnych Klubów Sportowych woj. łódzkiego w następujących konkurencjach: **w biegu na 1500** m. Chudzian Józef z PKS-u m. Łódźi osiągnął 4 min. 53 sek. bijąc rekord poprzedni o 16 sek. ustanowiony przez Gąsiorka z PKS-u m. Łodzi w 1938 roku. Kucharek Stanisław z PKS-u m. Łodzi wynikiem 46 m. 13 cm. poprawił swój wynik o 58 cm.

W skoku w dal Kalwak Jan z PKS-u m. Łodzi wynikiem 6. m. 7 cm. poprawił ostatni wynik Poliszkiewicza Jana z PKS-u m. Łodzi z 1933 roku.

Ogromne postępy Jędrzejowskiej przed groźnym spotkaniem.

Znany paryski dzeinnik sportowy „l'Auto" pisze po zwycięstwie Jędrzejowskiej nad Francuzką Goldschmidt co następuje: mistrzyni Polski wykazała ogromne postępy w swoich umiejętnościach tenisowych. Będzie ona groźną przeciwniczką dla Mathieu, gdyż niewątpliwie obie te zawodniczki spotkają się w finale. Jedrzejowska zachowała swój wspaniały drajw z prawej ręki, lecz nadto dysponuje backhandem pewnym i niebezpiecznym. Psychicznie jest to tenisistka o zacięciu mistrza."

Sport w kilku słowach.

PARYŻ, 13.6 — Na międzynarodowych zawodach tenisowych o mistrzostwo Francji Ignacy Tłoczyński odniósł w poniedziałek wielki sukces, bijąc Jugosłowianina Mitica 6:0, 6:4, 2:6, 6:0 i kwalifikując się do ćwierćfinału.

W niedzielę 18 bm. odbędzie się w Łodzi na stadionie ŁKS-u mecz ligowy między UT i AKS-em. Mecz ten ma dla Łodzian duże znaczenie, gdyż w razie ewent. zwycięstwa wydostaliby się z ostatniego miejsca tabeli. Na sędziego meczu został wyznaczony p. Rumpler. Prócz meczu w Łodzi odbędą się w niedzielę 18 bm. następujące mecz ligowe w kraju: w Krakowie: Garbarnia — Polonia (sędzia p. Strzelecki), w Warszawie: Warszawianka — Wisła (p. Chomyszyniec), we Lwowie: Pogoń — Cracovia (p. Fass) i w Hajdukach: Ruch — Warta (p. Sawaryn.)

— W dniach 23—25 czerwca odbędą się w Łodzi finały mistrzostw Polski w szczypiórniaku męskim przy udziale katowickiej Pogoni, ŁKS-u, AZS (Warszawa) i AZS (Lwów).

Walka o pierwsze miejsce rozegra się najprawdopodobniej między Pogonią a ŁKS-em.

— Do finału mistrzostw piłkarskich okręgu łódzkiego dla juniorów obok drużyny ŁKS-u zakwalifikowało się PTC. Drużyna pabianicka pokonała w niedzielę powtórnie w meczu półfinałowym juniorów UT. Mecz który odbył się w Pabianicach zakończył się zwycięstwem PTC w stosunku 5:0. Pierwszy mecz finałowy juniorów ŁKS — PTC odbędzie się jeszcze w bieżącym tygodniu.

—W dniach 17, 18 i 19 brc. odbędą się na pływalni ŁKS-u przy Al. Unii mistrzostwa pływackie okręgu łódzkiego. W zawodach wezmą udział pływacy ŁKS-u, Znicza, Boruty, PKS i Makabi. Program mistrzostw przewiduje konkurencje dla klas I, II i III pań i panów. Pływacy łódzcy przygotują się do mistrzostw b. pilnie, odbywając systematyczne treningi.

— Zakończeniem tegorocznego sezonu szermierzy łódzkich będą indywidualne mistrzostwa w szabli szpadzie i florecie jakie zostały wyznaczone na 21 24 i 25 bm. Rozgrywki we florecie odbędą się w sali szkoły powszechnej przy ul. Południowej 8, natomiast zawody w szpadzie i szabli rozegrane będą w lokalu K. S. Tramwajarze w dniach 24 i 25 b.m.

Życie sportowe Pabianic

PIERWSZE ZAWODY NA NOWYM TORZE.

Jak już donosiliśmy w Pabianicach został na stadionie KS Kruscheendera wybudowany ziemny tor kolarski.

W niedzielę na torze tym odbyły się pierwsze zawody kolarskie zorganizowane w ramach imprezy wewnętrznej.

Program zawodów był dość urozmaicony. Wyniki techniczne przedstawiają się jak następuje:

Bieg główny — 10 tys. mtr wygrał Szafrański;

bieg - handicap na trzy okrążenia toru wygrał również Szafrański,

bieg australijski (7 okrążeń) — pierwszy Przewoźny,

drużynowy bieg olimpijski (4 tys. mtr) wygrała drużyna 1.

jazda powolności 100 mtr. — Pawłowski w czasie 4:50.6.

Na zakończenie imprezy odbył się bieg pokazowy za motorami.

Zainteresowanie publiczności dość duże zgromadziło się bowiem około 1 tys. widzów.

Sędzią głównym był p. Karpiński.

AKTUALNY ODCZYT.

Na zaproszenie Koła Harcerzy z Czasów Walk o Niepodległość przyjeżdża do Łodzi kpt. dypl. pilot mgr. Władysław Polesiński z bardzo interesującym i aktualnym odczytem na temat „Żołnierz polski, a żołnierz niemiecki — analiza wartości wojennych".

Odczyt ten odbędzie się dnia 14 bm. o godzinie 19.30 w sali Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi (Pomorska 21).

1) WYCIECZKA DO OJCOWA.

Wobec powodzenia wycieczki w Góry Świętokrzyskie i na skutek licznych próśb członków Zarząd postanowił urządzić wycieczkę do Ojcowa. Wycieczka wyruszy autobusem dnia 17-go czerwca br. o godz. 14, powrót w nocy z 18 na 19 bm. Koszty przejazdu w obie strony wyniosą zł. 17.

Zapisy przyjmuje sekretariat P. T. T. w godz. od 19 do 21 do dnia 15 czerwca br. włącznie

Ze względu na ograniczoną liczbę miejsc, prosimy o wcześniejsze zgłoszenia.

2) WYCIECZKA POPULARNA W TATRY.

Przypominamy, że pierwsza z projektowanych do Zakopanego wycieczek przez Koło Taterników Łodzian, wyruszy dnia 28-ga czerwca i trwać będzie do 6 lipca br.

Wycieczka jest dostępna dla mniej zaawansowanych turystów zaopatrzonych w odpowiedni ekwipunek turystyczny.

Zapisy przyjmuje i bliższych informacyj udziela sekretariat P. T. T. do dnia 26 bm. włącznie.

MŁODY NURT.

Aktualne zagadnienie gdańskie znajduje żywy oddźwięk wśród młodzieży .Ostatni (18) numer pisma młodzieży szkolnej „Młody Nurt" wydawanego przez Państwowy Urząd WF. i PW. poświęca temu zagadnieniu wstępny artykuł pt. „Gdańsk w walce z zaborczością pruską".

Z okazji Święta Narodowego sprzymierzonej z nami Rumunii artykuł o młodzieży rumuńskiej omawia organizację Straja Tarri, jej ustrój wewnętrzny, cele i założenia.

Artykuł „Maturzyści w Junackiej Armii Pracy" zawiera rozważania na ten temat, aktualny dla młodzieży, kończącej licea.

W artykule „Sportowanie" znajdzie czytelnik rady, jak wykorzystać sportowo nadchodzące wakacje, aby dały maksimum korzyści i zadowolenia.

Poza recenzjami książek i czasopism, sztuki teatralnej, rubryki „Głos oddajemy Koleżankom i Kolegom..." wesoły felieton „Znalezione w korcu maku" — numer zamyka ogłoszenie Warunków Wakacyjnego Konkursu Fotograficznego" dla czytelników „Młodego Nurtu", na który przeznaczyła redakcja wiele nagród.

Życie ekonomiczne

BAWEŁNA.

Notowania z dnia 12 czerwca.

NOWY JORK: loco 8.91, czerwiec 9.49, lipiec 9.19, sierpień 8.37, wrzesień 8.42, październik 8.32, listopad 8.10, grudzień 8.07, styczeń 7.98, luty 7.93, marzec 7.89, kwiecień 7.86, maj 7.83

LIVERPOOL: loco 5.80, czerwiec 5.06, sierpień 4.89, wrzesień 4.79, październik 4.69, listopad 4.57, grudzień 4.56, styczeń 4.56, luty 4.56, marzec 4.56, kwiecień 4.56, maj 4.56, czerwiec 5.06

Egipska (Sakiell.): loco 6.64

BREMA: loco 11.79, lipiec 10.04—9.95, październik 9.28—27, grudzień 8.97—92, styczeń 8.98—92, styczeń 8.98—92, marzec 8.94—91, maj 8.92—87

Waluty, dewizy i akcje

PAPIERY PAŃSTWOWE — COKOLWIEK SŁABSZE.

W dziale papierów państwowych panował nastrój spokojny, a kursy kształtowały się cokolwiek słabiej.

MAŁE OBROTY LISTAMI ZASTAWNYMI.

Zainteresowanie prywatnymi papierami lokacyjnymi było małe, przy słabszej tendencji.

PAPIERY PROCENTOWE.

Poż. Inwestycyjna 1 emisji 79.00, 2 emisji 80.05, Konsolidacyjna 1936 r. 61.00, Konwersyjna 1924 r. 62.00, Państwowa Pożyczka Wewnętrzna 1937 60.50
Listy Z. Państw. Banku Rolnego ser. I-II 81.00
Listy Zast. Państw. B. Rolnego seria III 81.00
Listy Zast. Banku Gosp. Krajowego I em. 81.00
Listy Zast Banku Gosp. Kraj. II-VII em. 81.00
Obligacje Kom. Banku G. Kraj. I em. 81.00
Obl. Kom. B. Gosp Kraj II-III i III N em 81.00
Obligacje Kom. B. Gosp. Kraj. IV em. 81.00
Obligacje Banku Gosp Krajowego III em. 97.00
L. Z. Tow. Kred. Ziemskiego w Warszawie 5 serii 57.75, T. K. M. w Warszawie 1933 r. 67.50, T. K. m Łodzi 1933 r. 59.50, Piotrkowskiego T. K. M. 1933 r. 55.50

SŁABSZE USPOSOBIENIE DLA AKCYJ.

Na zebraniu giełdy akcyjnej panował nastrój ożywiony, kursy kształtowały się jednak zniżkowo.

Akcje Banku Polskiego nabywano po cenie o 1 zł obniżonej.

Bank Polski 105.00, Cukier 36.00, Wysoka 63.00, Węgiel 32.00, Lilpop 84.00, Modrzejów 19.50, Norblin 95.00, Ostrowiec s. B 81.00, Starachowice 51.50, Żyrardów 51.00

GIEŁDA ZBOŻOWA.

WARSZAWA, 13.6. — Urzędowa cedula giełdy zbożowo - towarowej notuje za 100 kg za towar standartowy, w handlu hurtowym, przy dostawie bieżącej:

Pszenica jednolita 24.25—24.75, zbierana 23.75—24.25, żyto I stand. 15.25 — 15.75, żyto II stand. 15.00 — 15.25, mąka pszenna wyc. 30-proc. 43.00—44.00, gat. I 50-proc. 38.00 — 41.00, gat. III 65—70-proc. 21.50 — 23.50, pastewna 17.00—18.00, mąka żytnia wyc. 30-proc. 27.00 — 27.50, gat. I 55-proc. 25.25 — 25.75, razowa 95-proc. 20.50—21.00

POZNAŃ, 13. 6. — Urzędowa cedula giełdy zbożowo - towarowej w Poznaniu.

Ceny orientacyjne: pszenica 21.75 — 22.25, żyto 15.00 — 15.25, mąka pszenna gat. I wyc. 35-proc. 40.00 — 42.00, gat. II 35—50-proc. 33.25 — 34.25, gat. III 65—70-proc. 22.25 — 23.25, mąka żytnia wyciąg. 30-proc. 25.75 — 26.50, gat. I-A 55-proc. 24.25 — 25.00

Co nas po pracy rozweseli?

CASINO: — Przygoda we dwoje.
CAPITOL: — Symfonja Jazzu.
CORSO: — I. Tajemniczy ślepiec; II. Kaftan bezpieczeństwa.
EUROPA: — Miasto chłopców.
GRAND KINO: — Dzieje grzechu.
IKAR — „Indie mówią"
IRA: — I. Złotowłosa; II. Flip i Flap jako cyrkowcy.
METRO: — Wakacje.
OAZA: — 1) Obcym wstęp wzbroniony, II. Zakochani Wrogowie.
PALACE: — Idziemy przez życie.
PRZEDWIOŚNIE: — Czardasz.
PALLADIUM. — Paryżanka.
RIALTO — „Gdy Madelon"
RAKIETA: — „Tyran".
STYLOWY: — Rapsodia.
TON: — „Maria Antonina".
URANIA: — I. Ofiary wielkiego miasta; II. Wstań i walcz.

TEATR MIEJSKI

DWA GOŚCINNE WYSTĘPY IRENY HORECKIEJ W TEATRZE MIEJSKIM.

Dziś we wtorek i w środę o godz. 8.30 wiecz. trzymająca widzów w nieustannym napięciu mocno dramatyczna sztuka M. Maeterlincka „Burmistrz Stylmondu"

TEATR LETNI.

Piotrkowska 94.

Dziś i codziennie o godz. 8.45 bawić będzie publiczność beztroskim swoim humorem świetna komedia muzyczna „Domek z kart"

Bilety abonamentowe ważne na wszystkie przedstawienia z wyjątkiem sobót i niedziel. Prosimy o zamianę w Kasie Teatru Miejskiego od godz. 11-ej do 18-ej.

Bufet-kawiarnia dla wygody P.T. publiczności na miejscu.

Jutro na obiad:

Zupa Nic na mleku z ryżem, szynka na gorąco z chrzanem, szparagi.

WINSZUJEMY

Jutro. Bazylemu.
Wschód słońca 3.14.
Zachód słońca 19.58.
Długość dnia 16.44.
Przybyło dnia 9.01.
Tydzień 24.

EGOISTA NIE POWINIEN wstępować w związki małżeńskie

Najbrzydsza wada charakteru.

Egoizm jest chorobą duszy człowieka, chorobą, tym więcej niebezpieczną, że przejawia się ona szczególnie w obcowaniu z drugimi, i dokucza właśnie tym drugim.

Egoista mężczyzna jest mniej niebezpieczną cząstką w małżeństwie aniżeli kobieta egoistka. Mężczyzna siłą faktu jest zmuszony do utrzymania swej rodziny, a tymczasem żona, jeżeli nie daje z siebie swych sił i uczuć samoistnie, dobrowolnie, z serca, to wszystko, co od niej pochodzi, jest małe i szare i bez wartości. Podaje mężowi nieraz dłoń, po to, aby tylko pójść do teatru czy na bal, lecz nigdy nie do walki przeciwko życiu i jego niebezpieczeństwu, lub przemocy w chwilach finansowych strat męża, czy ogólnej ruiny jego majątku. Żona egoistka jest niesamowitym objawem w małżeństwie, i każdy młody człowiek powinien studiować przed ślubem głęboko charakter swej ukochanej, aby nie brać za żonę egoistkę, która zatruje mu życie i dzieci wychowa bez serca.

Prawda, i mężczyzna bez poczucia odpowiedzialności wobec rodziny, a więc egoista, jest także raczej karą Bożą dla żony, niż jej opieką i schronieniem.

Mężczyzna - egoista, to człowiek, który chciałby chociaż w gronie swej rodziny (jeżeli to mu się nie udaje gdzie indziej!) błyszczeć na pierwszym miejscu, być uważanym za bożyszcze, zajmować stanowisko kierujące losami całej rodziny, i wszyscy powinni się jemu, tylko jemu we wszystkim podporządkowywać, jego tylko słuchać i jemu tylko wierzyć.

Choroba egoizmu jest chorobą straszną. Żaden egoista nie powinien wstępować w związki małżeńskie. Małżeństwo to zgodne współżycie dwojga ludzi, szanujących nie tyle swoje, lecz i innych przekonania, nie tylko swoje pragnienia — ale drugich. Egoiści i egoistki nie nadają się do małżeństwa. Niech sobie w pojedynkę chodzą po świecie i starają się wybić na pierwsze miejsce, ale niech nikomu kochającemu nie zatruwają swym postępowaniem życia. Egoiści nie mają serca, nie mają sumienia, nie uznają współczucia dla innych, płacząc zawsze i wszędzie tylko nad swymi cierpieniami.

Jedyną i największą przeciwniczką egoizmu jest słodycz charakteru. Dobroć, wyłaniająca się ze słodyczy charakteru, jest odmiennym polem wobec egoizmu, skrajną jego sprzecznością i dlatego dla niego groźną i łatwo go pokonywującą. Im więcej słodyczy charakteru i dobroci mieści się w człowieku, tym więcej posiada on uczucia odpowiedzialności wobec tych wszystkich, którzy znajdują się dokoła niego, i z nim idą po ziemskich drogach. Im więcej troska się człowiek o drugich tym mniej myśli o sobie i stąd nie ma czasu na egoistyczne plany i porywy.

Najlepszym posagiem w małżeństwie jest więc tak dla mężczyzny jak i dla kobiety — nie pieniądze, nie kamienice i majątki, ale dobroć, która przewyższa wszystkie cnoty, jakie potrzebne są, aby dwoje obcych ludzi mogło przejść przez życie w zgodzie i miłości.

„Kto dla drugich nie żył, ten w pamięci ludzkiej nie będzie nigdy żył".

Popisy taneczne



młodych Hiszpanek w narodowych kostiumach.

RYBA KRÓLIKIEM DOŚWIADCZALNYM.

Próbowanie środków leczniczych.

Króliki, świnki morskie, myszy należą oddawna do inwentarza lekarzy, którzy na tych zwierzętach wyprobowują środki lecznicze zanim zastosują je do ludzi i wogóle wykonają na nich najróżnorodniejsze doświadczenia dla celów badawczych. Obecnie do inwentarza zwierząt eksperymentalnych przybywają jeszcze ryby. Ryby służą np. medycynie sądowej przy dokonywaniu ekspertyzy, mającej ustalić, czy dany wypadek śmierci został spowodowany trucizną, czy też nie. Gdy w danym wypadku śmierci zachodzi podejrzenie, czy śmierć ta nie została spowodowana przez otrucie, bada się wątrobę zmarłego. Wątroba bowiem zatrzymuje w sobie substancje toksyczne. Znajdują się one jednak czasem w ilościach tak niewielkich, że na drodze analizy chemicznej trudno je wykryć. W miejsce analizy chemicznej stosuje się w takich wypadkach badania biologiczne. Zastrzykuje się np. ekstrat z takiej podejrzanej o zawieranie trucizny wątroby do żył myszy. Jeżeli wątroba zawierała ślady trucizny, to zastrzyk taki wywołuje widoczne zmiany w organiźmie myszy. Jednakowoż mysz okazała się zbyt mało czuła w tych próbach. O wiele wyraźniejszą reakcję wykazują ryby. Jeżeli wyciąg z podejrzanej wątroby domiesza się do wody akwarium, w którym znajduje się ryba, to o ile w wątrobie tej znajdowała się minimalna dawka trucizny, ujawni się natychmiast skutek jej działania. Trucizna bowiem dostawszy się przez skrzela do krwi ryby, atakuje natychmiast jej system nerwowy i powoduje śmierć, a przynajmniej obezwładnienie ryby, która zachowuje się jak martwa.

Romans milionerki z dziennikarzem.

Wesołe „gagi" dowcipnego filmu

Ameryka jest krajem rekordów. O tym wszyscy dobrze wiemy. Najdłuższy taniec, najwyższy mężczyzna, najkrótszy ślub, sensacyjny rozwód, oto co pasjonuje wszystkich, co umieszczają pisma na pierwszych stronach przed wiadomościami politycznymi. Kronika towarzyska pism amerykańskich, jest jedną z najważniejszych rubryk interesujących zarówno biednych jak i milionerów. Małe niewinne ploteczki z życia milionerów, są często przyczyną wielu procesów rozwodowych, a niekiedy i zbrodni i samobójstw. Nic dziwnego, że wobec tak olbrzymiej popularności rubryk „towarzyskich", dziennikarze prowadzący te działy stanowią potęgę, z którą wszyscy muszą się liczyć.

Niedyskretne wiadomości zza kulis „jedwabnego" życia milionerów, są niekiedy świetnym tematem do wesołego filmu. Wytwórnia Paramount zrealizowała ostatnio niezwykle dowcipny film opiewający życie „wyższych 10.000" (tak nabywają ograniczone grono milionerów których dochód *roczny wynosi milion dolarów*). *New Yorku.*

Film nosi tytuł „Lekcja małżeństwa". Lekcję małżeńską daje w tym filmie młody dziennikarz, rozkapryszonej, ekscentrycznej milionerce.

Rolę młodej, pięknej, lecz kapryśnej dziedziczki milionowej fortuny, gra jedna z najpiękniejszych akt. filmowych Madeleine Carrol, zaś rolę wścibskiego dziennikarza — Fred Mac Murray.

W wesołym tym filmie zobaczymy kulisy życia nocnych klubów New Yorku, fantastyczne zabawy „królów przemysłu" różnego kalibru, oraz ciekawą pracę dziennikarzy wielkich dzienników amerykańskich.

Film posiada żywą, barwną akcję, wesołe gagi i niezwykle dowcipne dialogi.

Echa pobytu generała Gamelin w Anglii



Naczelny wódz połączonych armij francuskiej i angielskiej na wypadek wojny generał Gamelin odbył inspekcję rozmaitych rodzajów broni na poligonie w Aldershot. Na zdjęciu gen. Gamelin przy nowoczesnym dziale przeciwczołgowym.

PODSŁUCHANE

JEDNOŚĆ RODZINNA.

— Tak, tak, znam tę pannę, miałem ją bowiem poślubić, ale jej rodzina sprzeciwiła się temu.

— Ach, tak. No a cóż panna?

— Ona? Ale przecież ona wchodzi w skład tej rodziny!

TO CO INNEGO.

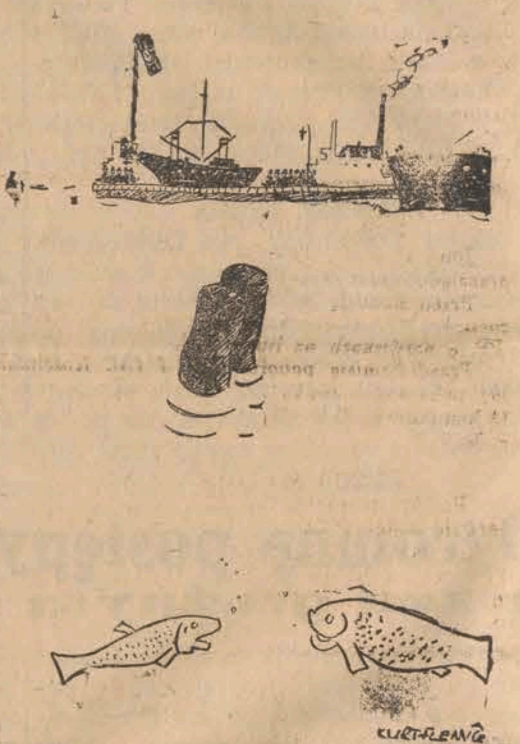
— Jak się powodzi Alojzemu Pigułce?

— Niedobrze. Otworzył kasę bankową.

— I niedobrze mu się powodzi?

— Nie, uczynił to za pomocą łomu.

Były sobie rybki dwie



— Może podpłyniemy bliżej do stoczni, tam rozbiją butelkę szampana, przy spuszczeniu nowego statku na wodę.

Concordia MERREL

BURZA W DOMU

Przekład autoryzowany Karoliny Czetwertyńskiej.

Powieść 51.

— Zapamiętam — odrzekła.

Na twarzy jej malowała się powaga i słodycz, tak bijąca w oczy, że nie mógł się wstrzymać od powiedzenia:

— Burzo droga, jesteś naprawdę pokój przynoszącą osobą. Matka bardzo niesłusznie nazwała cię Burzą.

—Czy pan się cieszy, że tu jestem — zapytała ze słodyczą i prostotą, zupełnie niechcący kładąc nacisk na słowo „pan", ale zauważyła to i zmieszała się.

— Niezmiernie się cieszę. Kto by się nie cieszył?

— Mam nadzieję, że nikt — odparła szybko, z nienaturalnym uśmiechem, robiąc sobie w duchu wyrzuty za nieostrożne zapytanie — ale dodała by zmienić temat — pan się pytał o panią Krystynę... pójdę po nią, poszła szukać próbek materiałów na suknie, które dziś otrzymała, chce mi je pokazać.

Pobiegła pośpiesznie na górę, pod wrażeniem, że dopiero dziś, po tej krótkiej rozmowie poznała Karola gruntownie i choć potępiała nadal nieszczere postępowanie Krystyny, była już zdolna ją zrozumieć. Bo Karolowi, jak jej się teraz przedstawił, przyznać się do czynu tak małostkowego, jak branie pieniędzy od niezamożnej córki koleżanki, za wprowadzenie jej w świat i parotygodniową opiekę, było naprawdę zbyt trudno! Zranić jego serce dla tak błahej przyczyny, było nonsensem. I w dodatku pieniędzy nie potrzebowała!

Myśli te przebiegały jej przez głowę z błyskawiczną szybkością, gdy szła na górę po Krystynę.

Weszła nie pukając w obawie, że Krystyna jej nie wpuści.

Pani Tudor siedziała na kanapie rękoma oplatając kolana w rozpaczliwym zamyśleniu. Zerwała się gwałtownie na widok Burzy i stanęła naprzeciw niej prosta, sztywna i wroga. Oczy jej błyszczały, na twarzy malował się gniew niepohamowany. Myśl, że Burza znała jej tajemnicę, że spiskowała przeciw niej wraz z matką, szarpała jej serce na strzępy.

Gdyby wiedziała, na jak rozbieżnych drogach znajdowały się obie!

— A ty co sobie myślisz? Wchodzić bez pozwolenia do mojego pokoju? — pytała oddychając prędko i zaciskając pięści.

— Pan Tudor wrócił i dziwi się, że pani nie jest w salonie — rzekła Burza, spokojna, poważna, opanowana, co wzbudziło w Krystynie upokarzające uczucie wstydu.

— Coś mu powiedziała?

Że pani poszła poszukać dla mnie próbek materiałów na suknię.

— Po coś to mówiła?

— No — rzekła wahając się Burza —żeby dać pani pretekst... żeby się mąż nie domyślił, że panią coś wstrząsnęło...

— Aha!... To ty pozwalasz sobie myśleć, że trzymasz mnie w swojej mocy? Nie, to nie do zniesienia! Matka twoja przysięgła mi, że nie wyjawi ci przyczyny naszego układu!

— Nie zdradzę pani sekretu — odpowiedziała Burza, zawsze opanowana — chociaż nie pojmuję czemu pani tak na tym zależy...

— Zależy? — powtórzyła, a głos jej drżał jak w febrze.

— To, co się stało, zdarza się nieraz! Tyle kobiet było w podobnym położeniu!

— Ale nie miały mężów takich jak Karol! — wykrzyknęła, a głos jej załamał się w szlochu.

— Prawda, doskonale rozumiem, że to bardzo komplikuje sprawę. I trudno sobie wyobrazić Karola dowiadującego się o niegodnym czynie pani, który panią tak poniża we własnych oczach. Ale w takim wypadku, po co pani to robiła?

Krystyna potarła ręką czoło.

— Widzę, że nic nie rozumiesz!

— Chyba, że pani była w wielkich kłopotach finansowych?

— Rozpaczliwych! Strasznych! — westchnęła — Ach! żeby ciebie tu nie było! Żebyś mogła wrócić do domu!

Rysy młodej dziewczyny stwardniały.

— Nie ruszę się stąd! Zawarła pani kontrakt z matką i musi dotrzymać warunków. Nie uwolnię pani od zobowiązań.

I masz zamiar mnie wyzyskiwać?

— Wyzyskiwać? Co to ma znaczyć? Kto robił umowę? Kto się zobowiązywał? Wymagać dopełnienia warunków umowy nie jest wyzyskiwaniem. Matka nie ma pieniędzy do stracenia, pobyt mój u państwa kosztuje ją zbyt drogo!

— Jak ja się upewnię, że nie powiesz wszystkiego Karolowi?

Burza podniosła dumnie głowę.

— Bo obiecałam pani, że nie powiem!

— Matka twoja obiecała, że nikomu nie powie, a jednak powiedziała tobie.

Redaktorzy: naczelny i działu politycznego — Franciszek Probst; działu krajowego i lokalnego — Roman Furmański; działu sportowego — Hieronim Feja, kroniki lokalnej — Feliks Babol; za ogłoszenia i artykuły reklamowe odp. J. Pawlikówna

Wydawca: Jan Stypułkowski
Odbito w drukarni, ul. Żwirki 2 w Łodzi

100 tysięcy znaczków pocztowych

zebrali młodzi członkowie radiowego klubu.

Bezsprzecznie muzyczno - wokalne audycje nadawane z Rozgłośni Łódźkiej każdej niedzieli o godz. 15-ej min. 15 zyskują coraz większą popularność. Wśród szerokich mas robotniczych dotykają bowiem zagadnień żywo obchodzących cały świat pracy. Audycje te naświetlają zarówno sprawy życia prywatnego robotników, jak też ich zawodów. Przekonywują one przeważnie robotnika o poczuciu ważności i roli, jaką spełnia w państwie człowiek pracy, uświadomiony robotnik, który pracuje nie tylko dla zapłaty, ale przedewszystkim dla pomnożenia sił obronnych Rzeczypospolitej.

Na czoło wszystkich audycyj lokalnych z ubiegłego tygodnia bezapelacyjnie wysuwa się półgodzinna niedzielna audycja p.t. „Swój do swego, po swoje". Opracował ją bez zarzutu p Marian Niczman, znany działacz na niwie spółdzielczej. Całe pół godziny słowa, pieśni i muzyki pod tęczowym sztandarem minęło lekko i z miłym huczkiem, a cel propagandowy tej audycji, dzięki doskonałej reżyserii oraz udanego występu chóru i zespołu muzycznego koła Młodzieży Spółdzielczej bezwątpienia został w stu procentach osiągnięty. Ogół robotników wie dobrze, o tym, że spółdzielczość związana jest z ich dolą i niedolą. Spółdzielczość spożywców na terenie Łodzi powołali do życia sami robotnicy. I dlatego robotnicy mają do niej pełne zaufanie. Jakże dobrze uczyniło kierownictwo programowe Rozgłośni Łódzkiej wędrując z mikrofonem w „Dniu Spółdzielczości" do jednej ze świetlic na terenie miasta, gdzie grupują się młodzi robotnicy — spółdzielcy. Za pomocą mikrofonu radiosłuchacze dowiedzieli się iż Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Łodzi liczy już z górą 19 tysięcy członków i posiada sto sklepów. *Wartość majątku szacowana jest na 2 i pół miliona złotych.* Radością napawa również fakt iż Spółdzielnia prowadzi w Ustroniu koło Grotnik, kolonie letnie dla trzystu biednych dzieci. Nic więc dziwnego, że szerokie masy, robotnicze widzą w Spółdzielni sprzymierzeńca, a w sztandarze tęczowym — pełną konsolidację ludzi o najróżniejszych przekonaniach, owianych jedną piękną ideą spółdzielczości. Hasło „swój do swego po swoje — miło nam było to usłyszeć — robotnicy łódzcy rozumieją coraz to lepiej.

Więcej podobnych audycyj, a ten odcinek programowy wejdzie w właściwe łożysko. Nie sposób, również pominąć milczeniem audycji p. t. „Czy warto zbierać znaczki pocztowe"? Tu znów mikrofon znalazł się w arcypoważnym towarzystwie członków Dziecięcego Radiowego Klubu Zbieraczy Znaczków Pocztowych, którzy akurat odbywali swe walne zebranie połączone ze sprawozdaniami i wyborem nowego zarządu, Audycje właściwie otworzyli „ułani, którzy przybyli pod okienko", a następnie rozmowa dwu chłopców: zadowolonego i smutnego, którego jedynym pragnieniem uczynić coś dobrego dla wojska. Znalazła się szybko rada. Chłopca zapisano do klubu zbieraczy znaczków pocztowych i teraz z entuzjazmem zbiera popularne „marki" dla Polskiego Białego Krzyża. A przecież P. B. K. zakłada świetlice, uczy żołnierzy i kupuje książki. Ze sprawozdania zarządu dowiedzieliśmy się iż specjalna delegacja dziecięcego klubu złożyła w „Polskim Białym Krzyżu„ około 100 tysięcy znaczków pocztowych. Plon pracy zaiste niezwykły! Maluczko, a nasza dzieciarnia na polu ofiarności nas starszych zapędzi w kozi róg. A teraz kilka słów o niektórych audycjach wokalnych ogólnopolskich. Bardzo trafne uwagi i rady zawierał odczyt dla młodzieży wiejskiej w opracowaniu Józefa Mozgi p.t. ‚Zmieniamy naszą wieś" Czasy są niepewne — zaznaczył na wstępie prelegent — i dlatego należałoby się zająć energicznie uporządkowaniem dróg wiejskich, którymi będą maszerowały nasze wojska. Należałoby na wszelki wypadek pozbierać zawczasu kamienie z pól, umocnić nimi drogi, obsadzić je drzewami, a te z pewnością ochronią maszerujące kolumny przed nieprzyjacielskim wywiadem lotniczym. Należałoby również uporządkować studnie. Zapał młodzieży wiejskiej rozgrzeje najbardziej obojętne serca i pchnie je do wspólnej pracy dla dobra naszej Ojczyzny. Każda wieś powinna zająć się zbieraniem odpadków i gromadzeniem zapasów paszy dla koni i bydła. Dzisiaj w obliczu zadań, które czekają wieś realizować należy najważniejsze zagadnienia codzienną twórczą i spokojną pracą.

Z kolei Kraków, uczęstował radiosłuchaczy ciekawą pogadanką opracowaną przez inż. Bolesława Ferchmina, o żywicy — niewykorzystanym bogactwie naszych lasów. Las jest dobrem narodów, a racjonalne pielęgnowanie dać może duże korzyści. Zbyt mało naprzykład czerpiemy z lasów polskich żywicy, która w przetworach daje terpentynę i kalafonię. Zapotrzebowanie przetworów żywicznych w przemyśle jest olbrzymie. Nasz kraj cierpi wybitnie na brak kalafonii, którą zmuszeni jesteśmy sprowadzać z zagranicy za przeszło milion złotych. Dzięki próbom dyrekcji lasów państwowych zwiększono obszar leśny eksploatacji żywicy do 3.300 hektarów. By jednak zaopatrzyć rynek polski w potrzebne ilości kalafonii potrzeba 15 tysięcy hektorów żywicznyyh. Autor po całym szeregu cennych wyjaśnień kończy pogadankę apelem do zainteresowanych, aby powiększali produkcję żywicy. Tymbardziej, że jeden hektar lasu żywicznego daje do 500 złotych dochodu. Inicjatywa prywatna ma w tej dziedzinie szerokie pole do popisu.

POBÓR ROCZNIKA 1918

Jutro w środę, dnia 14 bm. winni się stawić do przeglądu wojskowego:

Przed komisją nr. 1 (Ogrodowa 34) poborowi *rocznika 1918* zamieszkali na terenie 5 komisariatu PP. o nazwiskach na litery S U.

Przed komisją poborową nr. 2 (Al. Kościuszki 19) poborowi rocznika 1918 zamieszkali na terenie 13 komisariatu PP. o nazwiskach na litery Ł M N O P R S T

POBÓR MATURZYSTÓW.

Pobór maturzystów już się odbywa na terenie całej Polski, a powołanie nastąpi w *3 turnusach: I turnusu 18 czerwca, II — 18 lipca, a III — 18* sierpnia rb. — każdego na 4 tygodnie *obowiązkowej* służby pracy w J. H. P.

PIELGRZYMKA DO NIESUŁKOWA.

Komitet parafialny w Niesułkowie organizuje w dniu 18 czerwca br. wielką pielgrzymkę przez Stryków do Niesułkowa. Program pielgrzymki obejmie uroczystą Sumę w kościele parafialnym w Niesułkowie. Po nabożeństwie poświecenie Domu Akcji Katolickiej; nieszporami z wystawieniem Najśw. Sakramentu nastąpi zakończenie „dnia katolickiego" w Niesułkowie. Komitet przewiduje dla pątników łódzkich szereg atrakcyj, jak: występy chórów i orkiestry. Pątnicy udadzą się z Łodzi pociągiem popularnym do Strykowa, a stamtąd pochodem do kościoła w Niesułkowie. Dla życzących zarezerwowane będą autobusy, dorożki i furmanki. Karty przejazdowe w cenie zł. 1.50 nabywać można we wszystkich parafiach łódzkich, w księgarni „Dobra Książka", w księgarni „Przyszłość" — Piotrkowska L. 263.

Nabożeństwo żałobne.

W czwartek 15 bm jako w piątą rocznicę śmierci ś. p. Bronisława Pierackiego, generała, ministra spraw wewnętrznych odprawione będzie o godz. 10 m. 30 w Katedrze Św. Stanisława Kostki nabożeństwo żałobne.

Komunikat Z. O. R.

Zarząd Koła Łódzkiego ZOR. przypomina kolegom, że dziś o godz. 10.30 w lokalu ZOR. p. dr. Wyszyński wygłosi aktualny referat na temat: „Fabrykacja lanitalu (włókna z mleka) i jego znaczenie w życiu gospodarczym Polski".

O jak najliczniejszy udział w odczycie prosi wszystkich kolegów Zarząd ZOR.

ZBIÓRKA NA RZECZ KATOLICKIEGO UNIWERSYTETU LUBELSKIEGO.

W dziele tworzenia kultury chrześcijańskiej w Polsce poczesne miejsce zajmuje Katolicki Uniwersytet Lubelski. Jest to jedyny Uniwersytet prywatny, posiadający wszystkie prawa państwowych szkół akademickich, utrzymany środkami społecznymi. Jako społeczna wyższa uczelnia katolicka licząca 1600 studentów jest chlubą katolickiego społeczeństwa w Polsce. Troska o utrzymanie i rozwój tego uniwersytetu znalazła wyraz w uchwale 129 Synodu Plenarnego, w której Polscy Księża Biskupi wzywają wszystkich zarówno duchownych jak i świeckich do wspierania Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego przez ofiary i zapisy oraz przez moralne i materialne popieranie „Dnia Uniwersyteckiego". Dzień Uniwersytecki w tym roku odbędzie się w niedzielę 18 czerwca, a zbiórka na cele Uniwersytetu od 12 do 20 czerwca, a w stołecznym mieście Warszawie 16 i 17 czerwca. Komitet Zbiórki na rzecz K. U. L. zwraca się z gorącą prośbą o wydatne poparcie zbiórki przez złożenie ofiary do puszki, na listę ofiar lub przesłanie jej wprost do Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego czekiem PKO nr. 39 712.

UZUPEŁNIENIE.

W uzupełnieniu artykułu p. t. 1565 uczniów ciułaczy, podajemy, że spośród odznaczonych działaczy społecznych omyłkowo nie wymieniono pp. Kościelakową Saturninę, Utratną Kazimierę, Jasińskiego Zygmunta, Ziółkowskiego Zygmunta, Moskiewiczównę Gustawę, Szulca Kazimierza, Bralewską Eugenię, Lewandowiczównę Czesławę, co niniejszym uzupełniamy.

Zmiany w planie loteryjnym

Opracowując plan 45-ej Loterii Klasowej, Dyrekcja Polskiego Monopolu Loteryjnego wzięła pod uwagę opinie swych graczy, wygłaszane w bardzo licznych listach, kierowanych pod adresem Dyrekcji.

Ponieważ znaczna większość tych głosów wypowiada się stale za powiększeniem ilości wygranych choćby kosztem ich wysokości, Dyrekcja poszła w zupełności po ich myśli w planie pierwszych trzech klas Loterii. Jeżeli porównamy plany Loterii czterdziestej czwartej i czterdziestej piątej. to stwierdzimy znaczne powiększenie ilości wygranych po 10.000 złotych i wyższych. Tak więc w pierwszej klasie było ich piętnaście, jest zaś dwadzieścia, w klasie drugiej było osiemnaście, a jest dwadzieścia osiem, wreszcie w trzeciej klasie zamiast trzydziestu jeden jest ich czterdzieści jeden.

W myśl również życzeń graczy, zniesiono w tych klasach wszystkie wygrane poniżej pięciuset złotych, czyniąc wyjątek jedynie dla najniższej wygranej, wynoszącej cenę losu do klasy następnej, czyli tzw. popularne stawki 62 zł 50 gr.

Najbardziej istotne zmiany przeprowadzono jednak w planie klasy czwartej.

Dotychczas we wszystkich klasach było zawsze po jednej wygranej głównej, to jest takiej, którą się przyznaje numerowi losu, na który w ostatnim dniu ciągnienia pada pierwsza najmniejsza wygrana, wynosząca w czwartej klasie zł 250. W Loterii czterdziestej piątej głównych wygranych będzie w czwartej klasie jedenaście — jedna 500.000 zł i dziesięć po 100.000 zł, przy czym w pewnych warunkach (o których będzie mowa szczegółowo) półmilionowa wygrana może być powiększona do całego miliona, dzięki dołączeniu do niej pięciu premii po 100.000 zł każda.

Poza tym i w tej klasie zwiększono ilość wygranych po 10.000 zł i wyżej. Mianowicie jest teraz dziesięć wygranych po 75.000 zł zamiast sześciu, piętraście po 30.000 zamiast dziesięciu po 50.000, dwadzieścia po 25.000 zamiast piętnastu, trzydzieści po 15.000 zamiast dwudziestu i wreszcie sto po 10.000 zamiast osiemdziesięciu.

Dodać należy, iż we wszystkich klasach wygrane dzienne, wynoszące dawniej 20.000 zł, podniesione zostały do 30.000 złotych każda.

Numer losu, na który w ostatnim dniu ciągnienia czwartej klasy padnie pierwsze 250 zł, wygrywa 100.000 zł, na który zaś padnie drugie 250 zł, wygrywa 500.000 zł. Jeżeli teraz okaże się, że suma cyfr numeru pierwszej głównej wygranej oraz suma cyfr numeru drugiej głównej wygranej będą obie parzyste lub obie nieparzyste, to druga główna wygrana zwiększa się o pięć premii po 100.000 zł i osiągnie kwotę całego miliona. Jeżeli jednak jedna z tych sum cyfr numerów losów pierwszej i drugiej głównej wygranej będzie parzysta, a druga — nieparzysta to druga główna wygrana pozostaje przy swej połowie miliona, a premie będą rozlosowane osobno.

Dla ścisłości zaznaczyć należy, że pozostaje dziesięć głównych wygranych po 100.000 zł przypadają tym numerom losów, na które padną kolejno następne dziewięć wygranych po 250 zł.

Ciągnienie pierwszej klasy według tego nowego planu rozpocznie się 20-go czerwca i potrwa cztery dni. Wylosowanych będzie 9.300 wygranych na sumę 1.704.250 zł.

Wszyscy frontem do morza!

Wielkie uroczystości w kraju.

Uroczystości „Dni Morza" w bieżącym roku odbędą się w okresie od 25 czerwca do 2 lipca pod hasłem: „Nie damy się odepchnąć od Bałtyku". Celem ich będzie zamanifestowanie przez cały naród zwartej i zdecydowanej postawy wobec jakichkolwiek zakusów na nasz stan posiadania nad Bałtykiem. Dla zorganizowania tych doniosłych uroczystości na terenie całego województwa łódzkiego został powołany Wojewódzki Komitet „Dni Morza", którego posiedzenie organizacyjne odbyło się wczoraj w sali reprezentacyjnej Urzędu Wojewódzkiego.

Na zaproszenie dow. O. K. gen. Wiktora Thommee przybyli przedstawiciele całego społeczeństwa, wypełniając salę reprezentacyjną Urzędu Wojewódzkiego. Posiedzenie zagaił prezydent miasta p. Kwapiński, który pod nieobecność gen. Thommee zwrócił się do zebranych z krótkim, lecz mocnym apelem. M. in. prezydent Kwapiński powiedział:

— „Stwierdzić musimy, że zamach na nasz dostęp do morza, na którym bazujemy lepsze jutro Rzeczypospolitej — to zamach na naszą niezawisłość, której bronić będziemy wszelkimi rozporządzalnymi środkami. I dlatego tegoroczne „Dni Morza" odbędą się pod hasłem „Nie damy się odeprzeć od Bałtyku"! Podczas ogólnych manifestacyj, jakie są projektowane w najmniejszych ośrodkach naszego kraju, zademonstrujemy nasz stosunek do Bałtyku wszyscy bez względu na różnicę przekonań, podkreślając, że to jest sprawa która nas zawsze łączyła i zawsze łączyć będzie.

Wszystkiem zatem stowarzyszenia społeczne, polityczne, gospodarcze, zawodowe — winny w wyraźnej formie zaakcentować swoje stanowisko. Nie czas na niedomówienia — kto nie z nami w jednym szeregu— ten przeciwko nam. Stanowisko nasze poprzeć musimy realnym czynem, czego wyrazem obok manifestacji będzie powszechna ofiarność na dozbrojenie Polski na morzu.

Współdziałając z Rządem Rzeczypospolitej w zakresie obrony morza — społeczeństwo województwa łódzkiego funduje Ścigacz Marynarki Wojennej im. wicepremiera E. Kwiatkowskiego.

Te wszystkie zawody, przedsiębiorstwa, czy organizacje społeczne, które dotąd nie przeprowadziły u siebie zbiórki na Ścigacz, będą podczas „Dni Morza" miały możność określenia swego stanowiska wobec sprawy obrony morza.

Ofiarą mienia na ten cel musimy podkreślić, że jesteśmy zdolni, zawsze gotowi do ofiary krwi, gdy zajdzie tego potrzeba".

Następnie prez. Kwapiński zaprosił do stołu prezydialnego wicewojewodę Jellinka, ks. kan. kanclerza Żdżarskiego, prok. dr Spólnika i innych, następnie oddał głos kierownikowi biura Okręgu Łódzkiego L. M. K. p. Czesławowi Janiszewskiemu, który zapoznał obecnych z programem „Dni morza".

Komu przyznano nagrody

w szkole sztuk pięknym im. C. Norwida?

W szkole sztuk pięknych im. C. Norwida, otwarta została doroczna wystawa prac uczniów. — Wystawę zaszczycił swą obecnością w imieniu wojewody łódzkiego Henryka Józewskiego, wicewojewoda J. Jellinek, który w obecności licznie zebranej publiczności dokonał otwarcia wystawy.

Prace uczniów stoją na wysokim poziomie artystycznym. Wystawa zorganizowana jest wzorowo.

Nagrody zostały przyznane następującym uczniom i uczenicom: I nagroda — Wincentemu Wawrzonowskiemu za prace rysunkowe i graficzne. — II nagrodę — uczniowi Leszkowi Kunke za prace kompozycyjne z działów zdobnictwa i wzornictwa. III nagrodę — otrzymała Wanda Augustyniak za prace kompozycyjne, rysunek i malarstwo. Wreszcie IV nagrodę otrzymał uczeń Kazimierz Tarnowski za prace z dziedziny malarstwa. Poza tym wyróżnieni zostali uczniowie: Artur Frencke, Jerzy Werner, Alfreda Kudaj oraz Jadwiga Litmanowicz. Piątą nagrodę ufundowa osobiście p. Bolesław Kotkowski którą otrzymał uczeń Józef Wiśniewski za prace z rysunku i malarstwa.

Dorobek całoroczny szkoły sztuk pięknych im. C. Norwida wykazuje wielki wysiłek pracy uczniów i pedagogów szkoły sztuk pięknych im. C. Norwida.

KONTROLA WĘDLIN W SKLEPACH SPOŻYWCZYCH.

Starania Stow. Kupców i Przemysłowców Polskich.

Zarząd Stowarzyszenia postanowił na ostatnim posiedzeniu zwrócić się z apelem do tych członków, którzy jeszcze nie wpłacili 2 raty na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej, aby niezwłocznie uiścili 2-gą ratę a także aby w oznaczonym terminie wpłacili 3 ratę P.O.P.

Postanowiono zwrócić się do Izby Rolniczej Łódzkiej w sprawie nieprzestrzegania przepisów o sprzedaży mleka w butelkach przez handlarzy roznoszących mleko na miarę po mieszkaniach.

Postanowiono czynić dalsze starania w Elektrowni Łódzkiej o obniżenie stawek na prąd i światło dla członków Stowarzyszenia.

Uchwalono wysłać delegację do łódzkiego starostwa grodzkiego w sprawie uregulowania handlu ulicznego i domokrążnego.

W związku z wystawą p.n. „Nowoczesne wnętrze sklepu" postanowiono zorganizować wycieczkę członków Stow. do Warszawy. Zarząd Stowarzyszenia czyni starania w Rzeźni Miejskiej w sprawie unormowania kontroli wędlin w sklepach spożywczych oraz w sprawie uproszczenia formalności związanych z plombowaniem tych wędlin.

Postanowiono w okresie letnim odbywać posiedzenia Zarządu Stow. co dwa tygodnie. Najbliższe posiedzenie odbędzie się w dniu 19 czerwca r.b

ŚWIAT NA KLISZY FOTOGRAFICZNEJ.

Przeniesienie zabytkowego kościoła do Katowic



Magistrat m. Katowic zakupił zabytkowy kościołek drewniany w Syryni (pow. rybnicki), celem przeniesienia go do Katowic. W ub. r. kościółek ten został rozebrany, przewieziony do Katowic i ustawiony w Parku Kościuszki na miejscu, gdzie dawniej stała wieża Kościuszki. Poświęcenie przeniesionego kościółka odbyło się dn. 11 bm. Po przemówieniu prezydenta miasta dr Kocura, który przekazał kościółek pod opiekę władz kościelnych, J. Em. ks. biskup Adamski dokonał poświęcenia kościółka. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz, liczne organizacje śląskie, w strojach regionalnych, oraz delegacje ludności ze wsi Syryni. Kościółek ten należy do najstarszych kościołów stylowych na Śląsku, w których ludność znajdowała schronienie jeszcze w czasie wojen husyckich. Z aktu erekcyjnego, znajdującego się w posiadaniu znanego historyka Ojca Drobnego w Rybniku, wynika, że kościółek ten został zbudowany w r. 1305.

Powrót włoskich legionistów z Hiszpanii





Włoscy ochotnicy powracają obecnie w większych oddziałach z Hiszpanii do Neapolu. Na zdjęciu widzimy maszerujących legionistów na ulicach tego miasta.

z lewej:
Król i cesarz Wiktor Emanuel III odebrał w towarzystwie Mussoliniego i członków rządu w Neapolu wielką defiladę ochotników włoskich, którzy brali udział w wojnie domowej w Hiszpanii. Na zdjęciu — legioni ci włoscy podczas defilady.

Pierwszy pobór powszechny w Anglii



W Anglii odbywa się obecnie pierwszy po bór rekrutów, którzy zarejestrowali się na podstawie nowej ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej. Dla każdego z rekrutów urządzono do rozbierania się oddzielny przedział oddzielony od sąsiada parawanem.

Zjazd byłych oficerów i żołnierzy VI baonu brygady



W Warszawie odbył się zjazd delegatów oddziałów Koła VI Batalionu I Brygady Legionów Polskich. Na zdjęciu — uczestnicy zjazdu z przewodniczącym inspektorem armii gen. Piskorem na czele w chwili hołdu w Belwederze.

Święto młodzieży rumuńskiej



W ramach obchodu 9 rocznicy wstąpienia na tron króla Karola II odbyło się w Bukareszcie wielkie święto młodzieży rumuńskiej, połączone ze zlotem młodzieży ze wszystkich stron kraju.

Na wielkim stadionie narodowym w Bukareszcie król Karol przyjął defiladę kilku tysięcy członków rumuńskiej organizacy i młodzieżowej Strajatarii. Po defiladzie odbyły się zbiorowe pokazy i ćwiczenia gimnastyczne. Na zdjęciu — następca tronu wielki wojewoda książę Michał na czele organizacji młodzieżowych defiluje przed królem Karolem.

Powódź podarków.





Reprodukujemy dwa zdjęcia, otrzymane w drodze radiowej z Ameryki, przedstawiające uroczysty wjazd króla Jerzego VI i królowej Elżbiety do stolicy Stanów Zjednoczonych A.P. — Waszyngtonu.

Na zdjęciu u góry — królowa Elżbieta w towarzystwie pani Roosevelt.

Zdjęcie u dołu przedstawia — króla Jerzego VI w towarzystwie prezydenta Roosevelta.

Należy dodać, iż małżonka prezydenta Roosevelta jest urodzoną dziennikarką. Codzienne korespondencje pt. „Mój dzień", opisujące zajęcia i podróże pierwszej lady Stanów Zjednoczonych, pisane są żywo i zajmująco, a tak bezpośrednio, jak listy do przyjaciół.

Pani Roosevelt niewątpliwie skreśli swe wrażenia z wizyty angielskiej pary królewskiej... Zapowiedzią tego jest pierwszy jej artykuł, przesłany telefonicznie z rezydencji prezydenckiej w Hyde-Parku (U. S. A.).

— Muszę wam powiedzieć, mili czytelnicy — zwierza się na wstępie — że ostatni week-end spędziliśmy na wsi dość monotonnie; za to po raz pierwszy w tym roku pływałam na otwartym powietrzu. Woda była zimna, bardzo orzeźwiająca, przyjemnie było po kąpieli posiedzieć na słońcu.

— Jestem pewna, że król i królowa zechcą się również kąpać. Myślę, że lubią piesze przechadzki, bo wszyscy Anglicy, których znałam, przepadają za tym, a umieją chodzić i to nie tylko dla treningu.

Jak widać, demokratyczna pani Roosevelt traktuje swych dostojnych gości, jak zwykłych śmiertelników. W świetle tej korespondencji staje się jasne, dlaczego nie składa dworskich ukłonów przed majestatem.

Ale pani Roosevelt jest w kłopocie, gdzie pomieścić podarki dla króla i królowej, napływające w olbrzymich ilościach. korespondencji — zmuszeni będziemy wy„Jeśli tak będzie dalej — żartuje w swej słać je do Anglii specjalnym okrętem".

W pełnym biegu



Pierwsze cztery ścigacze angielskiej marynarki wyposażone w torpedy zostały ostatnio wypróbowane w pobliżu brzegów Southsea.

Najwyższą szybkość admiralicja zachowuje w tajemnicy, jednakże jest ona oceniana przez fachowców w przybliżeniu na 40 węzłów.

Wyrzutnie torpedowe są tak ustawione, że torpedy mogą być w pełnym biegu wystrzelane do celu.

Konto Ścigacza Okręgu Łódzkiego im Wicepremiera inż. E. Kwiatkowskiego w PKO. nr. 42008.